



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 6 (13293)

Sobota, 10 stycznia 1998 r.

cena 1 Lt

Ogłoszono ostateczne wyniki wyborów

W piątek Główna Komisja Wyborcza (GKW) jednoznacznie zatwierdziła ostateczne wyniki wyborów prezydenckich, wskazujące, że przywódcą kraju został Valdas Adamkus, informuje ELTA.

Na Valdasą Adamkusa, według oficjalnie zatwierdzonych danych, głosowało 968 031 (50,37 proc.) wyborców, a na Arturasa Paulauską - 953 775 (49,63 proc.) obywateli. W wyborach prezydenta kraju, przeprowadzonych pod koniec ubiegłego tygodnia, uczestniczyło 73,76 proc. ogółu uprawnionych do głosowania mieszkańców Litwy.

Zgodnie z prognozą przewodniczącego GKW Zenona-

sa Vaiguaskasa, po otrzymaniu wyników głosowania z ambasad i konsulatów Litwy, nieznacznie wzrosła różnica między prezydentem-elektem i jego konkurentem. Według wstępnych danych, ta różnica sięgała nieco ponad 11 tys. głosów, a ostateczne dane świadczą o tym, że V. Adamkus uzyskał o ponad 14 tys. głosów więcej.

Ilość głosów, jakie uzyskał V. Adamkus, w porównaniu z danymi wstępnymi, wzrosła o 0,6 proc., natomiast u A. Paulauską - o tyleż zmniejszyła się.

Na wyborach odnotowano rekordowo niską ilość nieważnych kart do głosowania - 0,82 proc.

V. Adamkusowi wręczono zaświadczenie prezydenta

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej (GKW) Zenonas Vaiguaskas w piątek uroczystie wręczył Valdasowi Adamkusowi, który wygrał wybory prezydenckie zaświadczenie, potwierdzające ten fakt.

„Przyjmując pełnomocnictwa narodu litewskiego zobowiązuję się, że będę pracował dla dobra Państwa Litewskiego i jego mieszkańców” - powiedział V. Adamkus.

W piątek przysięgł prezydent obcemu, że „w imię zgodnej pracy będzie konsolidować najrozsądniejszych ludzi, wszystkie organizacje społeczne i partii”.

Podczas uroczystości wręczenia zaświadczenia prezydenta Valdasowi Adamkusowi, jaka odbyła się w gmachu Sejmu, gratulacje złożyli mu obecni przywódcy kraju Algirdas Brazauskas, przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, premier Gediminas Vagnorius, uczestniczący w wyborach prezydenta Vytenis Andriukaitis, Kazys Bobelis, Rimantas Smetona oraz główny jego konkurent - Arturas Paulauskas. Ten ostatni, po złożeniu gratulacji prezydentowi-elektowi, życzył mu zrealizowania swego programu wyborczego oraz podobał



rzeźbę „Wolność” - dzieło Sauliusa Indrasiusa.

Algirdas Brazauskas życzył swemu następcy, aby w ciągu pozostałych dni „przypatrzył się ludziom, którzy będą potrzebni do pracy”, do rozstrzygnięcia spraw państwa - mobilizował wszystkich doświadczonych ludzi.

Kończąc kadencję prezydent powiedział, że jest gotowy do dalszej po-

mocy Valdasowi Adamkusowi w przejmowaniu steru państwa.

Prezydent-elekt Valdas Adamkus tworząc nowy rząd przede wszystkim zapowiada, że będzie się kierował własnym zdaniem, nie zaś partii, która go wspierała, bądź stanowiącej większość sejmową. Oświadczył on to w wręczeniu zaświadczenia prezydenta (Dokończenie na str. 2)

Walczył o niepodległość

Rozmowa z Dalią KUODYTE, dyrektorem generalnym Centrum Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy

- Według autobiografii, Valdas Adamkus, nowy prezydent Litwy, wstąpił w 1944 r. do pomocniczych oddziałów litewskiej organizacji wojskowej (Lietuvos Rinkine). Rosyjskie media bardzo nagłośniły ten fakt, niemiale oskarżając Adamkusa o kolaborację z Niemcami.

- Dokładna nazwa tej organizacji brzmiała „Oddziały Ochrony Litwy”. Kiedy latem 1944 r. front zatrzymał się na Żmudzi, ludzie zaczęli się samorzutnie organizować w oddziały wojskowe, utworzone sztab i ogłoszono, przynajmniej de jure, niepodległość Litwy. Głównym celem tej organizacji było zatrzymanie armii sowieckiej, gdyż, niezależnie od sytuacji, sowieci byli wrogiem nr 1. Już od 1941 r. istniały plany, co zrobić na wypadek, gdyby wrócili na Litwę.

- Czy te bataliony były formowane na rozkaz lub życzenie Niemców?

- Chcę kategorycznie podkreślić, że nie było tutaj żadnego rozkazu Niemców, czy też umowy z nimi. Była to całkowicie niezależna organizacja podziemia. Świadczyć o tym może np. fakt, że była ona bardzo źle uzbrojona i wyszkolona. Gdyby oddziały formowane z błogosławieństwa Niemców, to byłyby one nieźle uzbrojone. Organizacja istniała ok. trzech miesięcy. Z pierwszych utarzków wychodziła jeszcze cała, jednak bitwa pod Sedą była praktycznie końcem oddziałów „Ochrony Ojczyzny”. (Dokończenie na str. 6)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do: Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

KREDYT BANK PBI SPÓŁKA AKCYJNA



Wszystkie operacje bankowe

Liejyklos g. 3/1, 2600 Vilnius tel. 79-10-71, fax 79-10-79

ZNAD WILII 76.54 MCG.6 FM



DZIAŁ REKLAMY TEL./FAX (22) 429465

Poświęca się 200 rocznicy urodzin autora „Pana Tadeusza”

Konkurs w wileńskiej Mickiewiczówce

Melodia pieśni filaretów (na trąbce odegrał ją Tomasz Sinicki, ucz. II klasy gimnazjalnej), „Oda do młodzieży” (deklamował Daniel Karpowicz, ucz. I klasy gimnazjalnej), montażem literacko-muzycznym (wykonawcy: skrzypce - Tomasz Szymanel (kl. XII), recytacja - Agata Meilute, Teresa Wolkowicz, Renata Stefanowicz (ucz. klas gimnazjalnych), słowem

wstępnym polonistki Anety Polakiewicz oraz pozdrowieniami i życzeniami pomyślności złożonymi przez Barbarę Kosinskiene i Dainiusa Numgaudisa z Ministerstwa Oświaty i Nauki RL, Ryszarda Badonia, radcę Ambasady RP, dyrektora Instytutu Polskiego w Wilnie, dr Barbarę Kryde z Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie oraz dra Romualda Naruńca, prodziekana Wydziału Sławistyki Wileńskiego Univer-

sytetu Pedagogicznego wczoraj w Wileńskiej Szkole Średniej im. Adama Mickiewicza rozpoczął się konkurs historyczno-literacki dla uczniów szkół średnich, poświęcony 200. rocznicy urodzin Wieszeza. Przeprowadza go Ministerstwo Oświaty i Nauki RL z Komitetem Organizacyjnym.

Uczestnikami konkursu (34 osoby) są uczniowie klas X-XII polskich szkół Wilna i Wileńskiego, wylot-

nieni podczas eliminacji. Wczoraj mieli konkursowe prace pisemne, dzisiaj - sprawdzian ustny.

Nad przebiegiem imprezy czuwają: jury i komisja sprawdzająca na czele z drem hab. Algisem Kaledą, kierownikiem Katedry Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego.

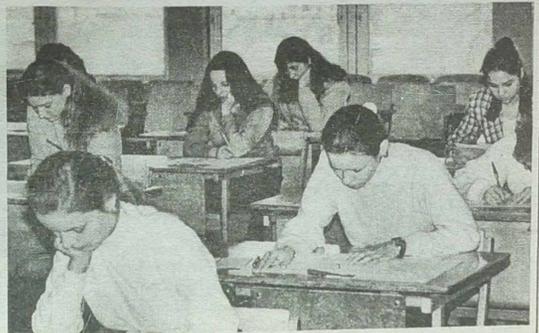
Zyczymy wszystkim uczestnikom konkursu, podczas którego inauguracji rozbrzmiało wznoszące go pol-

sku, po litewsku i po białorusku powszechnie znane: Litwo! Ojczyzno moja! „ich nauczyciela”, organizatorem oraz gospodarzem jubileuszowej imprezy - wileńskiej Mickiewiczówce z dyr. Czesławem Dawidowiczem pomyślnych wyników, które podamy na łamach „KW” w najbliższy wtorek.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: rozlega się melodia pieśni filaretów; za chwilę dr Barbara Kryda i dr Eligiusz Szymanis z Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie rozdają uczestnikom konkursu zadania prac pisemnych; konkurs ruszył.

Fot. Marian Paluszkievicz



Z konferencji prasowej

Medycyna i pieniądze: 100-procentowe finansowanie i dużo niejasności

Pacjenci szpitala łódzkiego sami nie muszą niczego kupować - ani leków, ani jednorazowych strzykawek, ani kroplówek - zapewnił minister zdrowia Juozas Galdikas na wczorajszej konferencji prasowej.

Wiceminister Romalda Baranuskienė na teje konferencji poinformowała dziennikarzy, że z rozpoczęcia wcielania w życie ustawy o ubezpieczeniu zdrowia placówki lecznicze otrzymują obecnie stuoprocentowe finansowanie. W związku z tym kierownictwo ministerstwa zapytano, co oznacza „stuoprocentowe finansowanie”, gdy pacjenci, leczeni w szpitalach, sami muszą kupować i leki, i środki jednorazowego użytku, a nawet odzież dla operujących chirurgów. Minister Juozas Galdikas objął, że „stuoprocentowe finansowanie” oznacza, że kasy chorych placą szpitalom przewidziane w umowach sumy. Nie zaprzeczając nawet temu, że pacjenci szpitali sami placą za leki i inne rzeczy, minister zapewnił, że nie wszędzie tak się dzieje. „Tam, gdzie byliśmy, powiedziano, że „sytuacja się zmienia”.

Poproszony o konkretne wyszereżenie placówek leczniczych, w których za pomoc lekarską (leki i

in) ubezpieczeni chorzy sami rzeczywiście nie muszą nic płacić, aby dziennikarze mogli poinformować o tym, a ludzie niezamożni dowiedzieć się, gdzie mają się zwracać, minister J. Galdikas wskazał tylko szpital w Łódzkiej. Dodał ponadto, że pobliski szpital tej samej rangi w Wykowszyskach tonie w długach. Dziennikarzem m. in. przypomniano, że założycielami szpitali rejonowych są samorządy.

Na konferencji prasowej propozono ministerstwo również o skomentowaniu oświadczenia posła na Sejm Mindaugasas Konecziusa o tym, że w jego mniemaniu, ministerstwo zamierza wypłacić niemałe sumy członkom sejmowego Komitetu Zdrowia za udział w przygotowaniu nowelizacji niektórych ustaw.

Minister Juozas Galdikas zapewnił dziennikarzy, że nie ma tu nic niezgodnego z prawem. Budżet ministerstwa przewiduje wydatki na pracę twórców nad przygotowaniem ustaw i ich nowelizacji bądź dodatkowych projektów, a do grup twórczych, prowadzących tę pracę należą także posłowie na Sejm. Minister przyznał, że i sam on po godzinach pracy zajmując się tą twórczą pracą legislacyjną

i że ma do tego prawo, jak też otrzymał dodatkowe wynagrodzenia za tę pracę.

Na pytanie, czy dodatkowe wynagrodzenie za pracę twórczą nad projektem ustawy o bezpieczeństwie radiacyjnym, normami higieny, tzw. standardami litewskimi, a także aktami poustawowymi, związanymi z zapobieganiem chorobom zakaźnym, otrzymują też wykonujący tę pracę specjaliści opieki lekarskiej oraz ich pomocnicy, minister nie potrafił odpowiedzieć, gdyż nie wiedział, czy w ich budżetach przewidziane są „takie okoliczności”.

xxx
Kończąc wczoraj dzień pracy minister zdrowia Juozas Galdikas przekazał agencji informacyjnej ELTA następujące oświadczenia:

Gdy zaistniały wątpliwości co do wykorzystania zgodnie z prawem środków przeznaczonych na reformę prawną ministerstwa zdrowia, dopóki na naszą prośbę sprawdzają pracownicy Kontroli Państwowej, zwracam do kasy ministerstwa zdrowia wypłaconą mi sumę pieniędzy za przygotowanie ustaw i aktów poustawowych.

(ELTA)

V. Adamkusowi wręczono zaświadczenie prezydenta

(Dokończenie ze str. 1)

Prezydent-elekt powiedział, że nie przeprowadził jeszcze żadnych rozmów z partiami na temat kształtowania rządu. Pierwsze spotkanie z kierownictwem partii przewidziane jest na poniedziałek. Pod koniec tygodnia mają być już znani członkowie komisji przejmowania spraw Urzędu Prezydenta. Na razie mianowany został tylko jej przewodniczący - przyjaciel z młodych lat V. Adamkusa Raimundas Miezėlis - wychodźca, który powrócił na Litwę.

W piątek nowy prezydent mimo wszystko przyznał, że nie jest mu jasne, jak będzie kształtowany nowy rząd kraju.

„Zawsze uważałem, że rząd działa dopóty, dopóki nie zostanie zaprzysiężony wybrany prezydent kraju” - powiedział on.

W tym przypadku, zdaniem V. Adamkusa, pierwszym dekretem byłąby przyjęta dymisja rządu, a drugim - to, że obecny premier otrzymałby polecenie tymczasowego pełnienia obowiązków.

Jak już informowano, w sprawie wyjaśnienia tej procedury do Sądu Konstytucyjnego już się zwrócił obecny rząd. Decyzja sądu ma być ogłoszona dzisiaj.

Kontroler Sejmu jest przekonany, że posła więzi się bezprawnie

Posel na Sejm Audrius Butkevicius od 1 stycznia jest trzymany w więzieniu niezgodnie z prawem, uważa kontroler sejmowy Julius Jasaitis.

Do takiego wniosku kontroler sejmowy doszedł po rozpatrzeniu skargi podejrzanego o oszustwo na wielką skalę posła na Sejm, że w jego przekonaniu, więziony jest on bezprawnie.

Jak twierdzi J. Jasaitis, okres aresztu prewencyjnego A. Butkeviciusa nie został przedłużony w trybie ustawowym - brak uchwały sądu o przedłużeniu terminu aresztu prewencyjnego dla aresztowanego posła na Sejm, w związku z czym A. Butkevicius od 31 grudnia jest więziony bezprawnie.

Jednakże we czwartek kolegium spraw karnych Wileńskiego Sądu Okręgowego pozostawiło w mocy areszt prewencyjny A. Butkeviciusa.

Jeszcze przed tym werdyktem sędzi J. Jasaitis zwrócił się do prezydenta Litwy, przewodniczącego Sejmu, prokuratora generalnego i ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zwrócenie uwagi na bezprawne przetrzymywanie w aresztach śledczych osób, którym już upłynął termin aresztu.

Pierwsze posiedzenie sądowe w sprawie podejrzanego o oszustwo na wielką skalę posła na Sejm przewidziane jest na 4 lutego. Kazys Pednyčia utrzymuje, że nieporozumienia w związku z uwięzieniem A. Butkeviciusa powstały w wyniku „luki” w ustawach.

K. Pednyčia oświadczył, że zamierza zainicjować niezbędną nowelizację ustaw.

MSE proponuje ujednoczyć czas litewski z europejskim

Ministerstwo Spraw Europejskich zaproponowało włączyć wprowadzenie na Litwie czasu pierwszej strefy, obowiązującego w wielu dużych krajach Europy Zachodniej i Środkowej.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 8 stycznia br. w kraju zanotowano: 1 zabójstwo, 1 obrażenie ciała, 2 gwałty, 6 ekscesów chuligańskich, 9 rabunków, 156 kradzieży. Skradziono 9 samochodów, znaleziono - 4; w 23 wypadkach drogowych zginęło 3 osoby. Zatrzymano 43 podejrzanów o popełnienie przestępstw.

Po prostu pobili

8 stycznia około godz. 16 na Wileńskim Dworcu Autobusowym grupa młodych mężczyzn pobila ob. Estonii J. (ur. 1972), którego ze

wstrząsem mózgu umieszczono w szpitalu.

Rabunki

8 stycznia o godz. 1 min. 15 do mieszkania ob. K. (ur. 1977), w Wil-

Taki czas (czas Greenwich plus 1 godzina) istnieje w Niemczech, Francji, Belgii, Holandii, Włoszech, Hiszpanii, Austrii, Szwajcarii, Norwegii, Szwecji, Danii, Polsce, Czechach.

Ten czas pierwszej strefy (środkoeuropejskiej) istniał na Litwie do roku 1940. W ciągu 50 lat okupacji sowieckiej czas litewski został ujednolicony z moskiewskim, a od roku 1990 wprowadzono czas drugiej strefy (wschodnioeuropejskiej).

Czas drugiej strefy (czas Greenwich plus dwie godziny) obowiązuje również obecnie na Litwie, w Estonii, w Finlandii, na Białorusi, Ukrainie, w Moldowie i in.

Terytorium Litwy znajduje się w dwóch strefach czasowych - pierwszej i drugiej. W pierwszej strefie czasowej położona jest zaledwie piąta część terytorium Litwy, a pozostałe cztery piąte - w drugiej.

Jak uważa jednak Ministerstwo Spraw Europejskich, stosowanie czasu pierwszej strefy na Litwie, jak i w wielu dużych państwach europejskich, sprzyjało przedstawicielom Litwy i tych krajów w „skuteczniejszej współpracy, podróży unikając niedogodności i nieporozumień, powstających z powodu różnicy czasu”.

Ministerstwo Spraw Europejskich sugeruje rządowi przywrócenie na terytorium Litwy pierwszej strefy czasowej od godziny drugiej 29 marca br. (BNS)

W centrum Wilna zostanie ograniczony ruch

Zarząd m. Wilna od 15 stycznia postanowił zaostrzyć tryb wydawania zezwoleń na przejazd i parkowanie samochodów w miejscach zakazanych przez znaki drogowe na alei Giedymina i ulicy Jogailos.

Od następnego środy numerowane przepustki policji drogowej wydawać będzie pod warunkiem podpisania podań przez administratora samorządu. Zezwolenia na przejazd i parkowanie w Wilnie w miejscach zakazanych przez znaki, na alei Giedymina i ulicy Jogailos będą wydawane tylko pracownikom instytucji państwowych i samorządów, jak też dla osób zamieszkałych i pracujących na tych ulicach.

Osobiste zezwolenia na parkowanie samochodów na placu Savivaldybes i na ulicy K. Sirvydo otrzymają pracownicy samorządu i jego oddziałów.

Ostatnio wydzielą gospodarki miejskiej samorządu wiele zezwoleń wydawał bezpodstawnie, a funkcjonariusze policji drogowej nierozdawnie nieprawie rozdawali je swym znajomym.

Na głównych ulicach stolicy stale panuje wzmógłony ruch samochodowy. (BNS)

Tranzyt alkoholu, tytoniu i cukru będzie eskortowany

Rząd skrócił terminy procedur tranzytu celnego i uzurzył kontrolę, informuje ELTA.

Rząd przyjął uchwałę, przewidującą niestosowanie celnej procedury tranzytowej dla napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych, benzyny samochodowej i olejów napędowych, sprowadzonych drogą morską, powietrzną i kolejową i przeznaczonych do użytku wewnętrznego.

Celna procedura tranzytowa nie będzie również stosowana, gdy towary, których odbiorcą jest przedsiębiorstwo zarejestrowane w ulgowej strefie podatkowej, przewożone są do przedsiębiorstwa, znajdującego się wewnątrz kraju.

Procedury celne będą zatwierdzone w klajpedzkim państwowym porcie morskim, na lotniskach międzynarodowych, bądź w urzędach celnych stacji kolejowych w Wojdatkach i Radziwiliszkach.

Zakazano tranzytu spirytusu transportem samochodowym. Dla przewożonych tranzytem napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych i cukru wprowadzono obowiązkową eskortę policji i ustalone zostaną konkretne trasy tranzytu, informuje służba prasowa rządu.

Święciańska mozaika

Chrupiące chipsy

Gdy się ogląda reklamę w telewizji lub kupuje w sklepie pięknie opakowane chrupiące chipsy ziemniaczane, powstaje pytanie: czyżby nie dało się produkować ich u nas? Ta idea około 10 lat temu została zrealizowana w Mieżeleniai. Byłe gospodarstwo sadownicze nabyło nawet odpowiedni włoski sprzęt, ale wir przemian pokrzyżował plany. Sprzet został rozkradziony. Pozostały tylko pomieszczenia. Idea produkcji chipsów w Mieżeleniai pozostała. Do jej realizacji tym razem zabrało się przedstawicielstwo norweskiego koncernu „ORKLA” na Litwie „KIMS”. Jeszcze wiosną zawarto pierwsze umowy na zakup ziemniaków u kilku miejscowych fermerów.

Obecnie już uruchomiono produkcję, dostarczono pierwszych ton chipsów. Moc projektowanego nowego przedsiębiorstwa wynosi 3 tys. ton chipsów i 1200 ton suchych przekąsek rocznie. Prawdopodobnie, będzie

działało ono na trzy zmiany. Powstaje około 50 nowych miejsc pracy. Ponadto rolnicy mają coraz lepsze warunki zbytu ziemniaków, na które zapotrzebowanie jest dość duże. Gotowa produkcja ma być zbywana zarówno na Litwie, jak też w Rosji i na Białorusi. Rozpoczęły się wstępne negocjacje na temat dostaw chipsów do Polski.

Naczelnik powiatu o zwrocie ziemi

Rejon święciański odwiedził naczelnik powiatu wileńskiego A. Vidunas. Celem wizyty jest zapoznanie się z przebiegiem reformy rolnej. Odwiedził on Święciany, Podbrodzie. Podczas spotkań z rolnikami interesował się jak jest realizowana ta reforma, wyjaśniał ustalenia nowej ustawy o zwrocie znacjonalizowanych nieruchomości, a zwłaszcza ziemi, lasów, zbiorników wodnych. Zenon SAMULEWICZ

Również 8 stycznia w rej. kowieńskim nie opodal miejscowości Naujo gyvenimo młody mężczyzna w mundurze policjanta zatrzymał samochód audi 80, który prowadził K. (ur. 1949), dyrektor ZSA „Ringas” i zażądał pokazania dokumentów. Następnie uderzył kobietę w twarz, na skutek czego straciła przytomność. Gdy ją odzyskała, zauważyła, że zginęło 5000 Lt oraz dokumenty. A.M.

Tegoż dnia po godz. 6 na ul. Konarskiego w Wilnie mężczyzna pobił G. (ur. 1972). Odebrał dokumenty i 100 Lt. Zatrzymano podejrzanego R. Vaskilę (ur. 1975).

Litwa uczci Dzień Obrońców Wolności

Komisja organizacji świąt państwowych ogłosiła program przedsięwzięcia w ramach obchodów Dnia Obrońców Wolności, informuje ELTA.

12 stycznia o godz. 19 w Wilnie, na Placu Niepodległości obok gmachu Sejmu zostaną rozniecone Ogniska Pamięci, złożony się hołd obrońcom Sejmu. Następnie uczestnicy uroczystości odwiedzają miejsce śmierci Arturasa Sakaluskasa, a także wieżę telewizyjną i muzeum.

O godz. 20 uczestnicy zbiorą się obok Wzgórka Krzyży przy gmachu Litewskiego Radia i Telewizji. W tej uroczystości mają uczestniczyć prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, prezydent-elekt Valdas

Adamkus, przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, premier Gediminas Vagnorius, mer Wilna Rolandas Paksas.

W poniedziałek też o godz. 21 w kościele Uniwersytetu Wileńskiego św. Jana rozpocznie się tradycyjny koncert „In Memoriam”, w którym wezmą udział Litewska Orkiestra Kameralna pod batutą Sauliusa Sondeckisa, a także chór „Jauna Muzika” i soliści.

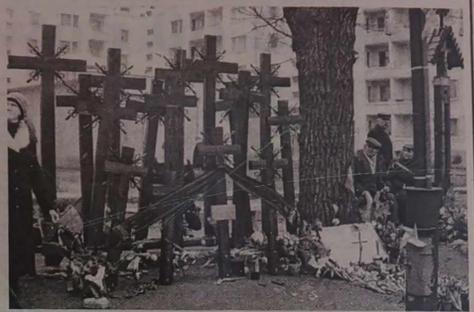
13 stycznia - w dniu Obrońców Wolności o godz. 10 rozpocznie się uroczyste posiedzenie Sejmu. W południe na Placu Niepodległości odbędzie się uroczystość wzniesienia flagi państwowej z udziałem przywódców państwa li-

tweskiego, Sejmu, członków rządu.

O godz. 12 min. 30 w Głównej Świątyni katolickiej Litwy - Wileńskiej Bazylice Archidiecezjalnej odbędzie się uroczysta Msza św.

O godz. 14 min. 30 pamięć poległych obrońców wolności uczczona zostanie na wileńskim Cmentarzu Antokolskim.

O godz. 19 w Wielkiej Sali Litewskiej Filharmonii Narodowej odbędzie się koncert dla uczczenia Dnia Obrońców Wolności. Wystąpią - Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna, Kowieniński Chór Państwowy, soliści Gintare Skerute, Inesa Linaburgyte, Algirdas Janutas, Wadimir Prudnikov, dyrygować będzie



Petras Bingelis. Na koncercie wykonaną zostają kantata M. K. Cziurlionisa „De profundis”, „Agnus Dei” Faustasa Latenasasa oraz „Requiem” Czesławsa Sasnauskasa. Fot. archiwum

Na początku grudnia 1987r. w drugim roku gorbaczowskiej pieriestroiki prawie dwa lata przed powstaniem rządu Tadeusza Mazowieckiego, nawiązałem kontakt z członkiem ścisłego kierownictwa podziemnego litewskiego ruchu odrodzenia Sąjūdis prof. Czesławem Kudabą, prezesem Funduszu Kultury Litewskiej. Dyskretna rozmowa odbyła się w maleńkiej kawiarence u stóp Góry Zamkowej w Wilnie. Dzisiaj, po dziesięciu latach naszej współpracy z odrodzoną Litwą, przechodząc do historii Litwy i demokracji Europy dwaj przywódcy, których od lat nazywamy, odnowicielami litewskiej niepodległości: Algirdas Brazauskas zrezygnował z ubiegania się o drugą kadencję prezydenta Republiki Litewskiej, a prof. Vytautas Landsbergis poniósł spektakularną klęskę w ostatnich wyborach prezydenckich.

Czas puczu

Trudno sobie wyobrazić tak popularnego w Polsce i w całym świecie Litwiną, jakim stał się Vytautas Landsbergis - muzykolog, pianista, mistrz szachowy i przywódca Sąjūdisu od połowy 1988 roku do chwili uznania przez cały świat niepodległości państwa litewskiego w końcu sierpnia 1991 r.

Landsbergis przybył z własnej inicjatywy z wizytą do Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy w końcu sierpnia 1988 r., w trzecim miesiącu po wyłonieniu się ruchu Sąjūdis z głębokiego podziemia.

10 grudnia tego roku na nasze zaproszenie przybył do Warszawy na czele pięcioc osobowej delegacji litewskiej, aby uczestniczyć w zebraniu założycielskim naszego klubu w Sali im. Joachima Lelewela Instytutu Historii PAN przy Ryнку Starego Miasta. Od tej pory przez następnych dziesięć lat prowadziłem z nim rozmowy - nie tylko kurtuazyjne - przy każdej jego wizycie w Warszawie, a naszej w Wilnie.

Nie zapomnę zwłaszcza wspólnego pobytu w architekcie wileńskiej i w 1989 r. Górze Trzech Krzyży 14 czerwca 1989 r., gdy Litwini odsłaniai odbudowane błyskawicznie trzy osiemnastometrowe betonowe krzyże z Antoniego Wilińskiego z 1916 r., które na polecenie Stalina zostały wyzyszczone w powietrze w 1951 r. Przypieczym był dla nas także pucz Janajewa 23 sierpnia 1991 r. i jego błyskawiczny upadek. Kilku członków naszego klubu uczestniczyło w tych dramatycznych dniach najpierw w Połdnie nad Bałtykiem, potem w Wilnie. Największe napięcie było wieczorem drugiego dnia puczu. Słuchaliśmy przez radio w hotelu w Połdnie przemówienia Landsbergisa. Mówił, że Litwa być może na długo znalazła się w ciemnym tunelu. Informował, że ministrowi spraw zagranicznych Algirdasowi Saudargasowi udało się przejsz przez granicę strażniczą radziecką (był wówczas w Brześciu nad Bugiem, czyli na Białorusi) i znajduje się już w Polsce. Ma pełnomocnictwa, by - w najgorszej dla Litwy sytuacji - powołać litewski rząd emigracyjny w Londynie. Landsbergis zawiądział, że on sam pozosta-

nie w parlamencie litewskim w Wilnie i gotów jest zginąć w obronie niepodległej Litwy.

W kilka godzin po tym dramatycznym przemówieniu dowiedzieliśmy się o upadku puczu Janajewa. Nazajutrz byliśmy już w Wilnie. Uczestniczyliśmy w rozbiórce pomnika Lenina na placu Łukiskim, a 25 sierpnia był pierwszym dniem prawdziwej wolności Litwy.

Przy pięknej letniej pogodzie uczestniczyliśmy wraz z tłumem radosnych i zyczących sobie nawzajem ludzi różnych narodowości przed gmachem Sejmu litewskiego w wiecu, któremu przewodniczył wielki zwycięzca Vytautas Landsbergis.

Przemawiało wielu mówców. Kobieta, przedstawicielka dalekiej Islandii, była witana przez zgromadzonych owacyjnymi oklaskami w po-

Przypomnijmy, jak jeszcze nie tak dawno polska lewica polityczna używała przekonującego argumentu przeciwko postkomunistom, że opowaleni oni wszystkie trzy najwyższe władze w Polsce - stanowisko prezydenta, przytłaczającą większość w obu izbach parlamentu oraz rząd. Służnie wówczas mówiono, że w państwie demokratycznym szkodliwe są wszelkie monopole.

Witold Odnowiciel

W połowie stycznia 1994 r. chmurę zebrały się nad dużym negocjacyjnym projektem traktatu polsko-litewskiego. Grono 82 bezmyślnych, awanturniczych posłów i senatorów polskiego parlamentu, głównie z SLD, wystosowało kompromitujący memoriał do władz najwyższych Polski, domagając się w duchu endostalinizmu renegocjacji tego traktatu. Naz-

roku - ukazał się na łamach „Tygodnika Solidarność” artykuł Polaka litewskiego Jana Sienkiewicza, który zaangażował się w nieuszły, szkodliwy postulat powołania na Litwie mianipantstwa polskiego w formie obwarzanka dookoła Wilna, czyli w autonomiczną polityczną. W artykule tym Jan Sienkiewicz zaatakował treść mego memoriału, złożonego na ręce Brazauskasa, twierdząc, że Polacy z Polski nie powinni się wtrącać do sprawy sytuacji Polaków na Litwie.

Rękawica rzucona Moskwie

Wielkie dni Algirdasa Brazauskasa jako przywódcy wielu Litwinów nastąpiły w połowie grudnia 1989 r. Podczas kongresu Komunistycznej Partii Litwy Brazauskas wygłosił z trybuny i opublikował w środkach

ni wstepowali do partii komunistycznej tylko z przymus, traktując te ramy jako swoje barwy ochronne. Budowali między innymi drogi i piękne osiedla mieszkaniowe, czyli to, czego Rosjanie nie mogli wywieźć.

Prawdziwymi komunistów - stalinowców, zdaniem Brazauskasa, było najwyżej dwa procenty. W gorszej sytuacji byli wśród inteligencji litewskiej ci, którzy do końca zachowali bezpartyjność, bo dziś są często podejrzani, o to, że byli tajnymi agentami KGB.

Algirdas Brazauskas został w rządzie Sąjūdisu wicepremierem. Dramatyczna walka Litwy ze Związkiem Radzieckim o prawo odierwania się od niego, skoro nigdy doświadczone od niego nie przysłała, miała trwać według Gorbaczowa nie krócej aniżeli pięć lat. W rzeczywistości dzięki zniechęceniu Janajewa trwała od 11 marca 1990 r. do 25 sierpnia 1991 r. Było to niewątpliwie wspólne zwycięstwo Landsbergisa i Brazauskasa.

Podczas czterech lat rządów postkomunistów na Litwie kilka razy w roku odwiedzaliśmy w Sejmie litewskim zarówno przewodniczącego Sejmu Czesława Jurszusa, jak i szefa opozycji Vytautasa Landsbergisa. Wszelkimi numerami naszego kwartalnika „Lithuania”. Najmłodszym wiekiem poseł litewski Petruskas powiedział kiedyś delegacji naszego klubu, że właśnie dlatego, iż jesteśmy tak zycyli dła Litwy, jesteśmy niebezpieczni dla litewskich nacjonalistów, bo najbardziej polonizujący politycy i twórców kultury Litwy.

Na początku września 1996 r., tuż przed wyborami do Sejmu litewskiego, podczas dłuższej rozmowy z prezydentem Algirdasem Brazauskasem powiedziałem mu, że zarówno on, jak i Vytautas Landsbergis weszli do historii jako odnowiciele niepodległości Litwy.

Strategiczna linia Giedroycia

W wrześniu 1997 roku podczas spotkania w Wilnie 11 prezydentów Europy Środkowo-Wschodniej Algirdas Brazauskas powiedział o swojej decyzji nadania honorowego obywatelstwa Litwy Jerzemu Giedroycowi. Wkrótce potem osobiście w towarzystwie prezydenta Kwaśniewskiego udał się do Paryża, by spotkać się z wielkim prorokiem naszych czasów i powiedzieć mu, że wszyscy Litwini z prawicy i lewicy realizują dzisiaj strategię linie Giedroycia.

W październiku 1997 r. Vytautas Landsbergis przybył do Instytutu Polskiego w Wilnie, by osobiście złożyć gratulacje prof. Juliuszowi Bardachowi z powodu przyznania mu przez Uniwersytet Wileński doktoratu honoris causa.

I Landsbergis, i Brazauskas okazali się wielkimi przyjaciółmi Polski i takimi pozostała w naszym państwie.

Leon BRODOWSKI przewodniczący Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy, redaktor naczelny kwartalnika „Lithuania”.

(Gazeta Wyborcza, 5 stycznia 1998 r.)

Opinie

DWÓCH DO HISTORII

dziękowaniu jej krajowi, który pierwszy uznał suwerenność rząd litewski. W imieniu Polaków litewskich przemawiał redaktor Jerzy Surwiło, który powiedział do tysięcy zebranych, że Litwa wywalczyła wolność za przykładem Polski, a Moskwa uzyskała wolność za przykładem Litwy.

Kilka dni później zwycięzcy Landsbergis, który wówczas, do czasu uchwalenia konstytucji, pełnił obowiązki nie tylko przewodniczącego Sejmu, lecz także głosu państwa, czyli prezydenta, zamostował represje wobec kilku gmin zasiedlanych w większości przez Polaków litewskich. Rozwiał samorząd tury aptiniek za to, że ich reprezentanci poparli pucz Janajewa. Wtedy niebawem wyszła jego popularność Landsbergisa zaczęła się szybko zmniejszać.

Na równi pochyłej

Spadała przez pięć lat. Landsbergis przez cztery lata pełnił funkcję szefa opozycji sejmowej, i dopiero w wyniku wyborów parlamentarnych jesienią 1996 r. stał się przywódcą rządzącej koalicji w Sejmie i w rządzie. Jego przywódcą polityczną, podobnie jak Lecha Wałęsę, stała się iluzja ogólna i prawdziwość socjologicznej: przywódcę konspiracji uprawiającej politykę negatywną, charakterystyczną dla czasu walki, zacytując odnośnie sukces i zaskarbiają sobie popularność. Natomiast gdy z destruktorów przekształcają się po wywalczeniu wolności w konstruktorów i muszą posługiwać się hasłami pozytywnymi, ponoszą często klęskę.

Tak się właśnie stało z Landsbergisem i z Wałęsą, z tym, że Landsbergis, zamiast rozpocząć, frustować się, zwał w niego na postkomunistów, powiniem, moini zdaniem, dziękować Bogu i Matce Miłosiernej, co święci w Ostrej Bramie, za to, że może nadal służyć aktywnie swej Ojczyźnie nie na bardzo odpowiedzialnym stanowisku, jakim jest przewodniczący Sejmu, i w dodatku będąc przywódcą rządzącej koalicji.

klub zadziałał wówczas błyskawicznie. 15 stycznia odbyło się w Warszawie ponad pięciogodzinne spotkanie 20 wybitnych polityków litewskich z 20 wybitnymi politykami polskimi. To przyczyniło się skutecznie do przyspieszenia momentu parafowania i podpisania „Traktatu między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedziej współpracy”. Przemawiając w imieniu współorganizatorów tego „okrągłego stołu”, powiedziałem, że naszym zdaniem Vytautas Landsbergis, który był wówczas wśród nas, przeszedł do historii jako „Witold Odnowiciel Niepodległości Litwy”.

Pierwszy sekretarz

O Algirdasie Brazauskasie dowiedziałem się w październiku 1988 roku, gdy po legalizacji ruchu Sąjūdis dzięki odważnej i mądrej decyzji członka radzieckiego Politbiura Aleksandra Jakowlewa został on na wniosek kierownictwa Sąjūdisu pierwszym sekretarzem Komunistycznej Partii Litwy na miejsce poprzednika - niepopularnego, stalinkowskiego karierowicza.

Miałem możność z nim rozmawiać w ramach delegacji Towarzystwa „Polonia” wczesną wiosną 1989 r., a pod koniec czerwca 1989 r. podczas oficjalnej wizyty Brazauskasa jako pierwszego sekretarza w Warszawie doręczylem mu pięciostronowy memoriał, zawierający wiele konkretnych postulatów na rzecz 300 tys. Polaków litewskich.

Brazauskas, jak się później dowiedziałem, memoriał ten przyjął bardzo pozytywnie, gdyż napisany był w duchu przyjaźni wobec Litwy, która od roku zaczęła walczyć na całym świecie, że chce być sobą, co miało wówczas oznaczać, że postanowiła wykorzystywać radziecką pieriestrojkę, by w pewnym momencie zacząć walczyć o suwerenność i niepodległość. Kompletnym zaskoczeniem było wówczas dla mnie, że - chyba w sierpniu tegoż

masowego przekazu program, który był odwrótem od stalinizmu w kierunku autentycznej socjodemokracji oraz decyzje o oderwaniu się od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a w konsekwencji zapowiedź opuszczenia przez Litwę związku federacyjnego z Rosją.

Przedstawiłem wówczas każde zdanie z tego historycznego referatu. Zdawałem sobie sprawę z tego, że jest to rękawica rzucona Moskwie przez Litwinów. Partyzantka antyradziecka na Litwie trwała aż do końca lat 50. Ogładsaliśmy przed kilkoma tygodniami piękny, godny film Vity Zelazkiewicza pt. „Patrz Litwa” na temat heroizmu litewskich obrońców wolności. Od początku lat 70. pod kierunkiem litewskich księży jeźdźców wychodziło podziemne pismo „Kronika Kościoła Katolickiego na Litwie”. Ukazało się mimo wielkiej czujności KGB ponad 70 numerów „Kroniki”. Gdyby wówczas Michaił Gorbaczow przeprosił Litwę, Lotwę i Estonię za zbrodnie tajnego układu Ribbentrop-Mołotowa, który pozwał litę trzy państwa bałtyckie niepodległości, i zaproponował Litwie niepodległość w ramach luźnej konfederacji z Rosją, stałby się najpopularniejszym człowiekiem na Litwie i w całym świecie, który z taką uwagą i tyłoma nadziejami obserwował losy radzieckiej pieriestroiki. Skoro jednak w sierpniu 1991 roku wybuchł, co prawda nieudany, pucz, to tym bardziej na początku 1990 r. nie było rzeczy realną, by Gorbaczow mógł wyrazić zgodę na niepodległość rosyjskiej Prybaltyki. W wyniku tego, „zaniedbania” ze strony Gorbaczowa zaczęła wówczas gasnąć jego gwiazda.

W wyborach lutowych Sąjūdis doszedł do władzy w Radzie Najwyższej Litwy, a 11 marca 1990 r. z inicjatywy Landsbergisa ogłoszono deklarację o odzyskaniu niepodległości Litwy. Brazauskas powołał niezależną od Związku Radzieckiego Komunistyczną Partię Litwy. Jego zdaniem podczas minionego pobytu Litwi-

Ponad 60 nowości roku 1998

Ponad 60 nowości samochodowych pojawi się w sprzedaży w ciągu 1998 roku. Wśród nich będzie wiele samochodów już od dawna zapowiadanych lub znanych z pierwszych egzemplarzy aut, które rozprowadzono w ostatnich miesiącach minionego roku, jak że do nowego rocznika zwykle się zaliczają modele sprzedawane już od września.

Kilka ponoc znakomitych nowości ma się pojawić w segmencie małych samochodów, które ceną się przede wszystkim za to, że są zwrotne, oszczędne, tańsze, a przy tym coraz bezpieczniejsze.

Fiat zamierza zacząć produkować i sprzedawać następcę tak popularnego w Europie Cinquecento, który będzie produkowany w Polsce pod nazwą Seicento. Karoseria tego samochodu jest okraglejsza niż Cinquecento, a jego wnętrze ma zapewnić więcej komfortu. Przewiduje się wyposażenie tego auta w airbag.

Daewoo przewiduje we wrześniu rozpoczęcie sprzedaży auta większego od Tico. Będzie nim również 5-drzwiowy samochód o nazwie d'Arts o dłu-

gości 3,5 metra, z silnikiem trzycylindrowym o pojemności 800 ccm i mocy maksymalnej 52 KM. Będzie on wytwarzany w trzech wersjach - City, Style i Sport. Za dopłatą będzie można nabyć takie auto również z klimatyzacją, elektrycznymi podnośnikami szyby, a nawet skórzanymi fotelami.

Odpowiedzią Japończyków na Mercedesa A, którego konstrukcję poddano ulepszeniu po niespodziewanej wpadce podczas tak zwanego testu losia, będzie zapowiadany na kwiecień Hyundai Atos. Będzie to auto znacznie tańsze niż wspomniany Mercedes, przewidziane również dla pięciu osób, napędzane przez czterocyfrowy silnik jednolitrowy o mocy maksymalnej 59 KM.

Wiosną, jeśli nie dojdzie do żadnych opóźnień, pojawi się długo zapowiadany dwumiejscowy samochód Smart, dzieło niemieckiego Mercedesa i szwajcarskiego Swatcha.

Nowością całkowicie niemiecką będzie Volkswagen Lupo, który powinien znaleźć się w sprzedaży w czerwcu. Jest to bliźniacze auto znanego już od roku Seata Arosy, od którego ma różnić się jedynie nieznacznymi zmia-

nami w wyglądzie zewnętrznym. Lupo ma być dostępny z trzema różnymi silnikami - benzynowymi o mocy maksymalnej 50 i 75 KM i dieslowskim o mocy 64 KM.

Wśród aut kompaktowych, które - podobnie jak małe samochody - niezmiernie cieszą się wielką popularnością, mają się w tym roku pojawić przede wszystkim znacznie zmienione a dotychczas wielce popularne modele.

Jednym z nielicznych od tej zasady wyjątków jest japoński Daihatsu, który latem wprowadzi w Europie do sprzedaży nowe auto miejskie NCX. Ma ono tylko 3,66 metra długości, czyli jest o 6 centymetrów krótsze niż Volkswagen Polo. Mieści się w nim 5 osób, a wyposażone będzie w układ wspomagania kierownicy, ABS oraz automatyczną skrzynię biegów. W Daihatsu NCX jednostką napędową będzie silnik o mocy 55 KM.

Nowy Opel Astra przypominać będzie pod wielu względami nie auto kompaktowe, ale już limuzynę klasy średniej. Dostępny będzie w wersjach 3-i i 5-drzwiowych. Wystartuje w mar-

cu z czterema do wyboru silnikami benzynowymi o mocy maksymalnej od 75 do 136 KM, wśród których ma znaleźć się bardzo oszczędny silnik o pojemności 1,8 l i mocy 115 KM. Latem ma też ofertę uzupełnić silnik o pojemności 1,2 l i mocy 65 KM. Nowa Astra wyposażona będzie też w silniki dieslowskie.

Odwrotnymi zmianami w wyglądzie karoserii, zarówno jej przodu, jak i tyłu, wyróżnia się nowy Ford Escort. Po dotychczasowym modelu pozostanie uznawane za doskonale podwozie. Nowy Escort dostępny będzie z wyłącznie czterocylindrowymi silnikami benzynowymi o mocy maksymalnej od 75 do 136 KM, a ponadto nowymi silnikami dieslowskimi z bezpośrednim wtryskiem. Sprzedaż rozpocznie się pod koniec roku.

Do sierpnia Volkswagen planuje ukończenie zmian w modelu Polo, który ma otrzymać zbliżone do optyki Golfa nowe zderzaki. Ma się też pojawić z bogatszym wyposażeniem i w nowej palecie kolorów.

Tak bardzo reklamowany francuski Citroen Xsara ma w kwietniu być dostępny również w wersji coupe, i to z silnikiem o mocy maksymalnej 163 KM.

Moto wieści

PIERWSZE FOTOGRAFIE NOWEGO BMW 3

Pojawiło się pierwsze zdjęcie nowego auta BMW z serii 3, którego sprzedaż ma się rozpocząć w maju 1998 roku. Jest to auto podobne do BMW z serii 5, ale od niego jeszcze ładniejsze. W pierwszej kolejności będzie produkowane w wariantcie czterodrzwiowym.

PEUGEOT 806

JAKO EDEN PARK

Francuski Peugeot poszerzył paletę swoich aut serii 806 o model specjalny Eden Park. Ma on komfortowe wyposażenie, a mimo to jest tańszy od wersji podstawowej.

BOSCH KORZYSTA NA WPADCE MERCEDESA

Jak dotychczas, najwięcej na wpadce Mercedesa z jego najnowszym autem klasy A korzysta firma Bosch, która produkuje elektroniczne programy stabilizacyjne ESP. Będą w nie wyposażone wszystkie Mercedesy A i w związku z tym zamówienia, i to ekspresowe, na te urządzenia wzrosły dziesięciokrotnie.

SYBY NIE ZAWSZE DO WYMIANY

Każda rysa na przedniej szybie samochodowej utrudnia kierowcy widoczność. Jeśli jednak jest podziurawiona lub popękana, to nie nadaje się do dalszego użytkowania. Nie zawsze trzeba jednak ją wymieniać na nową, co jest bardzo kosztowne. W przypadku małych pęknięć lub dziur można je „zalać” przy użyciu specjalnej żywic, co wykonują specjalistyczne warsztaty.

ARENA Z BOGATYM WYPOSAŻENIEM

Także hiszpański Seat coraz częściej produkuje modele specjalne swoich samochodów. Ostatnio w takiej wersji dostępne jest też auto Cordoba Arena. Cechuje ją wyjątkowo bogate wyposażenie.

ZAPALNICZKA LEPSZA NIŻ ODMRAZACZ

Kiedy po mroźnych nocach nie daje się włożyć kluczyka do drzwi zamku samochodu, nie trzeba od razu sięgać po płyn odmrażający. Jego użycie powoduje bowiem odłuszczenie mechanizmów zamka, co nie służy utrzymaniu go w należytym stanie. Zamaryzowany zamek lepiej zatem otworzyć za pomocą zapalniczki lub zapalka kluczykiem.

KONIEC JUGOSŁOWIAŃSKIEJ ZASTAWY

Zastawa, która była jedyną na obszarze dzisiejszej Jugosławii fabryką samochodów, przestała produkować małe auta na licencji Fiata. Przed podziałem Jugosławii fabryka ta rocznie produkowała 220.000 samochodów, a w tym roku zdołała ją opuścić tylko 9000.

VOLKSWAGEN PODWOIŁ ZYSKI

Niemiecki Volkswagen podwoił swoje zyski. Do września tego roku wygospodarował 852 miliony marek przy obrotach wynoszących 84 miliardów marek.

AUTA Z ALKOMATAMI

24 miesięczną ma się francuskiej Bretanii firmy sprzedające samochody oferują je wraz z elektronicznymi alkomatami, które można podłączyć do gniazda zapalniczki samochodowej. Dopłata za to dodatkowe wyposażenie wynosi równowartość tylko około 60 złotych.

Coraz więcej do poprawek

Wbrew potocznym opiniom w samochodach niemieckich ujawnia się coraz więcej usterek. W minionym roku do poprawek w autoryzowanych warsztatach serwisowych przywołano ponad 2,5 miliona aut producentów niemieckich.

Kierowcy Audi 80, A4, A6 lub A8 z lat 1995 i 1996 nie wiedzieli, że przy wysiadaniu z tych aut lub wsiadaniu do nich może się ukłonić tylnie znajdującą się na miejscu kierowcy



AUDI A4

gazowa poduszka bezpieczeństwa. Do października zeszłego roku kierowcy 835.000 Audi 80, A4, A6 lub A8 z lat 1995 i 1996 nie wiedzieli, że przy wysiadaniu z tych aut lub wsiadaniu do nich może się ukłonić znajdująca się na miejscu kierowcy gazowa poduszka bezpieczeństwa. A to oznaczało, że kierowcy tych aut narażeni byli nawet na możliwe obrażenia cieleśne.

W czerwcu zeszłego roku przywołano do przeglądów 1,2 miliona BMW serii 3 oraz modelu Z1. W tych autach uszkodzony korek chłodnicy mogli bowiem doprowadzić do dostania się mającego temperaturę wrzenia płynu chłodzącego do wnętrza samochodu.

Tego rodzaju niespodzianki nie ominęły także Mercedesa. W kwietniu przywołano do sprawdzenia 15.700 Mercedesów klasy S, gdyż w określonych warunkach mogło w nich dojść

trafi sprostac testom jazdy slalomowej, znanym teraz pod nazwą testu losia.

W listopadzie do warsztatów przywołano 250.000 aut Opel Astra i Corsa z silnikami 1,6-zaworowymi o pojemności 1,4 i 1,6 l, w których stwierdzono groźbę uszkodzenia silnika.

Właściciele aut, którzy myślą, że za takie przeglądy nie cieszą się bez podstaw. Koszty gwarantacji oraz ewentualnych akcji przywoływania do warsztatów dla sprawdzenia możliwych usterek produkcji w kalkulowali bowiem w cenę samochodów i ich nabywcy za to zapłacili. Dzięki temu firmy produkujące samochody finansowo raczej prawie nigdy nie tracą także w takich przypadkach, kiedy muszą zdecydować się na ogłoszenie akcji przywoływania swoich aut do sprawdzianów w autoryzowanych warsztatach serwisowych.

Inaczej bywa jednak z utrzymaniem dobrej opinii. Każde przywoływanie aut do sprawdzianów ujemnie odbija się na reputacji firm samochodowych, nawet wówczas, jeśli ich stratedzy marketingowi twierdzą, iż jest to przede wszystkim wyraz odpowiedzialnego traktowania klientów.

Coraz większa liczba usterek w autach niemieckich wiąże się z tym, jak pisze magazyn niemiecki „Stern” -

że co druga usterka powstaje z powodu błędów konstrukcyjnych. A dzieje się tak z dwóch podstawowych przyczyn - albo dlatego, że nowe konstrukcje powstają w tak pośpiesznym tempie, że nie ma dostatecznie wystarczającego czasu na szczegółowe testy, albo też dochodzi do tego z powodu najwzajemniejszego bałaganu.

Wszystko to prowadzi do tego, że w prowadzonych przez niemiecki

klub ADAC statystykach awaryjności auta niemieckie rzadko zajmują najlepsze miejsca, coraz częściej ustępując samochodom japońskim, chociaż i te nie są całkowicie pozbawione wad.

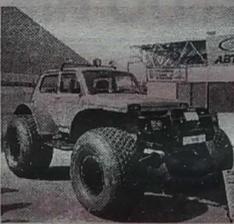
Tadeusz KACZMAREK

Rosyjskie nowinki

Po upadku Związku Radzieckiego przemysł motoryzacyjny w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw przeżył zalamanie, jednak najgorsze ma już chyba za sobą; w minionym roku prawdopodobnie produkcja samochodów w samej Rosji przekroczyła milion pojazdów i ich gama jest bogata jak nigdy dotąd. Podczas ubiegłorocznego salonu moskiewskiego szczególnie

interesujące były pojazdy terenowe, bardzo przydatne na bezkresnych bezdrożach Rosji. Większość z nich jednak to prototypy bądź zapowiedzi niewielkich serii. Samochody rynek rosyjski jest potencjalnie jednym z najatrakcyjniejszych na świecie, dlatego już dziś ważniejsze marki świata starają się o zainteresowanie tamtejszych nabywców.

(rj)



Ten mocno udziwniony pojazd z balonowymi oponami, mającymi mu pomóc pokonywać grząskie sdrogi syberyjskiej wiecznej zmarzliny - to Bronto-WAZ 1922 Marsz - kolejna wersja doskonale znanej, „nieśmiertelnej” Nivy, produkowana seryjnie.



AG Astero jest pokazywanym od 1994 roku prototypem z silnikiem GAZ o pojemności 4,2 i 1700 KM. W listopadzie ub. roku miało się rozpocząć jego maloseryjna produkcja (150 sztuk rocznie) w motoryzacyjnych zakładach wojskowych w Petersburgu.



WAZ 2131 Niva - przedłużona 5-drzwiowa wersja, produkowana seryjnie od dwóch lat. To czteronapędowe auto, z dwudrzwiowym nadwoziem jest już znane od 1976 roku. Ale wciąż modernizowane zachowuje swoje walory, zwłaszcza na bezdrożach Rosji.



Ataman czyli GAZ 2308 z silnikami od 2,45 do 4,25 o mocy zaledwie 100 kon mechanicznych, ale niezawodny i „gluptoodporny” na manipulacje nie wykwalifikowanych mechaników. Praktyczny pickup - wzorowany na najpopularniejszym w USA typie samochodu - który ma wejść do seryjnej produkcji w bieżącym roku. Dotychczas zmontowano tylko 20 egzemplarzy Atamanów.

Cardi Tetra - jeden z modeli firmy o egzotycznej w Rosji nazwie Cardi produkującej na zamówienie ciekawe samochody sportowe i terenowe. Ten dwuosobowy „terenowiec” wytwarzany jest w małych seriach od 1996 roku, z silnikiem WAZ 1,7/81 KM.

Fot. Robert Jabłoński



Mercedes klasy A podczas „testu losia”

do uszkodzenia przewodów hamulcowych przednich kół. Natomiast w sierpniu w 176.000 Mercedesów wykryto usterki w urządzeniu zwanym asyntenem hamulcowym, a nieco później okazało się, że najmłodsze dziecko Mercedesa - jego samochód klasy A - nie po-

Świąteczny maraton Dziecięcego Studia Piękną i Elegancji

Malusińscy z wielką modą na „ty”

Ach, co to był za bal! Ile piękna, wdzięku, elegancji mogą zaprezentować nasze pociechy, nawet te najmniejsze, dwu i trzyletnie, nie mówiąc już o piętnastoletnich pannach i młodzienach. Ostatnio w Teatrze „Vaidila” odbyła się niecodzienna uroczystość - studio pani Vildy Paviloniene obchodziło swoje trzyzłecie.

Pisałmsy już poprzednio o szkole, w której dzieci uczą się elegancji, dobrego gustu, pewności co do swojej niepowtarzalności, w której pozbywają się kompleksów, być może zagubienia w tym jeszcze nie pojętym dla nich świecie. Dziś możemy z całym uzasadnieniem powiedzieć, że jest to szkoła, w której króluje piękno. Dowodem tego może służyć również uroczystość w Teatrze „Vaidila”.

Pięknie udekorowana sala, blask świec, szampa, lśnienie strojów balowych, Święty Mikołaj z worem pełnym upominków, dyskoteka... Rodzice również przybyli, jak przystało na karnawałowe szaleństwo, jedynie z niewielką różnicą - przyczyną ich świątecznego nastroju były ich pociechy. Sponsory również nie poskapiłi. Klub „Kolumbas” obdarował ogromnym tortem, udekorowanym trzema świecami. Tortu starczyło wszystkim. Balowe kreacje opłaciła spółka „Aduva”, na niektóre stroje, zaprojektowane pod kierunkiem prawdziwych projektantów mody, nie poskapiłi sami rodzice. Kolekcje dla studia oraz oprawę sceniczną Sandra Stukaite, Ruta Jukunaitė, Rustan Rybakow i inni. Salon futzarski „Nijole”

również współpracuje z studiem dziecięcym. Przeprowadzono przed kilku tygodniami pokaz futerek dziecięcych cieszył się ogromnym powodzeniem.

Podczas świąt bożonarodzeniowych studio pani Vildy Paviloniene miało pełne ręce roboty. Pracownicy Banku „Snoras” zechcieli również karnawałową zabawę dla swoich dzieci zorganizować razem z młodocianymi modelkami. W Klubie „Karolina” studio miało po kilka wystąpień.

W gronie, gdzie uczą nasze pociechy piękna, wdzięku, elegancji, dzieci zawsze są mile widziane. Wiele ich z polskich rodzin doskonale się tu już zaadaptowało. Basie, Iwonki, Bożenki są honorowane na pokazach na równi z innymi.

Krystyna ADAMOWICZ
Fot. V. Grigas



Śmiało kroczą na podium początkujące modelki.



Uroczystość pełna kwiatów, szampana, urodzinowego tortu, lśnienia kreacji balowych. Pierwsza od lewej - Vilda Paviloniene.



Moda wysokiej klasy.

Spotkanie w Polskim UTW

Pierwsze spotkanie słuchaczy UTW w nowym roku 1998 odbyło się 6 stycznia. Założyciel Polskiego Uniwersytetu III Wieku docent, doktor p. Ryszard Kuźmo złożył życzenia świąteczno-noworoczne, odczytał nadesłane na adres UTW kartki z życzeniami i poinformował o otrzymanych upominkach od św. Mikołaja z Warszawskiego UTW. Przypomniał także, że już w tym roku musimy napisać pracę dyplomową.

Przewodniczący rady p. Wacław

Bielienik złożył sprawozdanie z działalności UTW za 1997 r. Chór odśpiewał koledy, śpiewaliśmy się opłatkami, życząc wzajemnie wszystkiego najlepszego. Najgorliwszym słuchaczom UTW wręczono upominki. Zastawiliśmy stoły przyniesionymi przekąskami, śpiewaliśmy i tańczyliśmy do późna. Czas upłynął miło i wesoło. Radość spotkań starszych ludzi jest jasnym promykiem w troskach dnia powszedniego.

Janina MAKAREWICZ

A to ciekawe

Kościół w Nowej Wilejce

W latach 30. była rozpowszechniana cegielka przedstawiająca kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki (projekt arch. Jana Borowskiego) w Nowej Wilejce. Budowę rozpoczęto przed wojną za pieniądze uzyskane z rozprawańcia cegiełek wśród wojskowych 13 Pułku Ułanów Wileńskich, 19 Pułku Artylerii

Lekkiej, 85 Pułku Strzelców Wileńskich stacjonujących w Nowej Wilejce oraz ich rodzin. Niestety, zawierucha wojenna przeszkodziła w zrealizowaniu projektu budowy kościoła garnizonowego.

Obecnie ten kościół funkcjonuje pod wezwaniem Królowej Pokoju.

Czesław MALEWSKI

WIDOK PERSPEKTYWICZNY KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO POD WEZW. ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W NOWEJ WILEJCE.



NA ZDJĘCIU: cegielka ze zbiorów naszego czytelnika z Nowej Wilejki Jana Markowskiego.

Cięśnienie krwi znormalizowało się bez leków

Bez przesady mogę stwierdzić, że znaczna część mieszkańców Litwy, zwłaszcza w starszym wieku, ma podwyższone ciśnienie. Różne są przyczyny tej dolegliwości: tło nerwowe, choroby nerek, nadwaga i in. Jedynym ratunkiem są wypisywane przez lekarzy leki na uregulowanie ciśnienia.

Miałem szczęście, bo udało mi się uregulować ciśnienie bez leków. Śmiało więc mogę stwierdzić, że podwyższone ciśnienie można uregulować na dłuższy czas. Pokróćcie opowiem o tym, jak udało mi się tego dopiąć.

W swoim czasie byłem mocno przekonany, że wszystko, co weźmę do ust, niezależnie od ilości, mój organizm przetrawi, zamieni w kalorie, które dostarczą niezbędną energię. Rosła więc moja waga, a wraz z nią i ciśnienie. Zmuszony byłem regulować je lekami, których dawkę stopniowo zwiększałem. Aż wreszcie doszedłem do tego, że leki nie były już w stanie uregulować mego ciśnienia do dopuszczalnej normy. Coraz częściej były ataki duszności bolesnej, miałem przyspieszony rytm serca, a lekarze jednoznacznie stwierdzili, że to z powodu nadwagi. Zabrałem się więc do kuracji odchudzającej. W Kownie uczęszczałem na zajęcia klubu pani Almy „Jedz i chudnij”. Porady pani Almy pozwoliły mi nieco „zrzucić” wagę ciała, ale nie wypłynęło to w większym stopniu na ciśnienie. Wypróbowałem metodę odchudzania Saulusa Maceiny, polegającą na stosowaniu monodiety - kaszki owsianej. Udało mi się w ten

sposób stracić nieco na wadze, ale ciśnienie nadal przekraczało górną granicę. Nie pomogli też ekstrasy, aczkolwiek wszystkie pomoc obiecywali. Chudłem, ale niebawem znowu przybierałem na wadze, a wraz z nią rosło ciśnienie. I oto w roku 1996 w Wilnie powstała ZSA „Minties galia” („Potęga myśli”) i domownicy oraz przyjaciele zaczęli mi namawiać, abym się do niej zwrócił. Ale nikomu już nie ufałem.

Zylem w oczekiwaniu na operację, która przy takim ciśnieniu była sprawą ryzykowną. I wtedy uległem namowom domowników i przyjaciół i zgodziłem się na przeprowadzenie diagnostyki komputerowej w tej spółce. O jej wynikach poinformowano mnie jednym zdaniem: „Trzeba oczyścić organizm i ciśnienie znormalizuje się”. Kategorie odmówiłem jednak zapoznania się z metodyką oczyszczenia organizmu i jej zastosowania. Z biegiem czasu ciśnienie jednak rosło, a zarywane leki były coraz mniej skuteczne. Wtedy postanowiłem zwrócić się do lekarza-konsultanta tej firmy Stanisława Mieziencewa, aby po przyjacielsku poradził, jak uregulować ciśnienie stosując jego metodykę. Muszę przyznać, że wcześniej porozmawiałem z ludźmi, którym dopomógł on uregulować ciśnienie krwi. Pomyślałem sobie: „Skoro S. Mieziencew dopomógł tym ludziom, to może i mnie pomoże. Nie przecież nie mam do stracenia, a mogę dużo wygrać”. Z konsultacji lekarza zacząłem korzystać 21

kwietnia br. Spróbuję pokrótce określić te porady, zastosowanie się do nich i wyniki. Muszę zaznaczyć, że metodykę leczenia dla każdego pacjenta lekarz stosuje indywidualną. Nawet w przypadku tej samej choroby metodyka leczenia u różnych pacjentów może być odmienna.

Ponieważ woda jest podstawową częścią składową organizmu człowieka i głównym składnikiem jego pożywienia, to przede wszystkim z pomocą wahała ustalono, jaka woda pasuje dla mojego organizmu. Zima i gotowana woda z wodociągu mojego mieszkania nie odpowiadała mi. Wypróbowałem więc wodę źródlaną. Zima woda nadawała się, gotowana - nie, co utrudniło moje odżywianie się, gdyż nie pasowało mi nic, co było gotowane. Rozpocząłem specjalną dietę ryżową, popijając herbatą z glęgu. Już po trzech dniach odczułem zmiany w organizmie. Ciśnienie stopniowo obniżało się, a ja zmniejszałem ilość leków, żarzących w celu normalizacji ciśnienia. Po 10 dniach od rozpoczęcia kuracji ciśnienie powróciło do normy, więc zaniechałem zarywania leków. Dziś, jak na swój wiek, mam ciśnienie normalne.

Po 10 dniach stosowania ryżowej diety straciłem 7 kg wagi. Na ryz nie mogłem już patrzeć i stopniowo zacząłem odżywiać się normalnie.

Największą satysfakcją sprawiło to, że osiągnąłem swój cel: rano i wieczorem ciśnienie jest normalne, przy tym bez żadnych leków.

Boriss SZAPIRO

Walczył o niepodległość

(Dokończenie ze str. 1)

- Kombatanci, którzy służyli w „Ochronie Ojczyzny”, często przedstawiają bitwę pod Sedą jako bardzo ciężką a zarazem ważną. Adamkus w swojej autobiografii pisze zaś, że pod Sedą on i jego koledzy uratowali się tylko dzięki ucieczce. Kto ma rację?

- Myślę, że Adamkus. Chęci i zamiary tych młodych ludzi były niewątpliwie dobre, ale brakło im doświadczenia i wyszkolenia wojskowego a przede wszystkim uzbrojenia. W ogóle litewski ruch oporu można nazwać wojną poruczników. Organizacja zbrojnego ruchu oporu zajmowali się młodzi oficerowie. Można powiedzieć, że ocalili oni honor wojska litewskiego, mocno nadzrzepnięty w 1940 r.

- A skąd w takim razie w nazwie oddziałów, do których zaciągnął się Adamkus, znalazło się słowo „pomocniczy”? Kogo one wspomagały?

- Aby to zrozumieć, należy dokładnie nasłuchiwać całą ówczesną sytuację polityczną i wojskową Litwy. Już od przełomu lat 1941 - 42 rozpoznała się ruch oporu przeciwko okupacji niemieckiej. Jednocześnie liczone się z możliwością powrotu okupacji sowieckiej. Po Stalingradzie stało się jasne, że powróci. Należało opracować więc plany przeciwdziałania jej. Powstało wiele takich planów: np. część polityków twierdziła, że należy czekać a losy Litwy powinna rozstrzygnąć konferencja pokojowa. Zwycięzca jednak idea stawiania zbrojnego oporu powracającym sowiecom, utrzymania w swoich rękach, choćby części Litwy i żądanie od społeczności międzynarodowej sprawiedliwości dziejowej w postaci niezależnego państwa. Długi czas politycy mieli duże problemy z porozumieniem się, jak realizować ten plan. Wreszcie, w lutym 1944 r. powołano radę polityczną, która nazwana Najwyższym Komitetem Wyzwolenia Litwy (Vyriausias Lietuvos Izsiaisvinimo Komitetas - VLIK). Utworzono Radę Wojenną, która miała opracować plan wyzwolenia Litwy. Niestety, nie udało się tego zrealizować. Już w kwietniu zaczęły się masowe aresztowania członków VLIK-u. Ci, co pozostali na wolności, jesienią 1944 r. odtworzyli Komitet w ograniczonym składzie, zwany także małym VLIK-kiem. Znalazł się w nim głównie II garnitur polityków. W 1945 r. VLIK po raz kolejny otworzono w Niemczech, a następnie przeniesiono jego działalność do USA. W kraju pozostały siły, które były zdecydowane na zbrojny opór. Powołano do życia właśnie „Ochronę Ojczyzny”

Oprócz koncepcji walki bezpośredniej zrodziły się także pomysły walki partyzanckiej. Ci, którzy uważali, że otwarta walka z armią czerwoną jest samobójstwem, powołali do życia Litewską Armię Wolności. Ideologów LAW-u uważali, że należy przeczekać aż przemiejdzie front, zejść do podziemia i rozpocząć walkę partyzancką. Między nami mówiąc, uważam, że ten plan sprawdził się. LAW w 1946 r. utworzyła silne struktury partyzanckie, które walczyły aż do 1953 r. Jeszcze w roku 1960 sądzony był ostatni partyzant.

- W swojej biografii Adamkus wspomina, że na początku okupacji niemieckiej wstąpił do Związku Bojowników o Wolność Litwy. Z kim ta organizacja walczyła?

- Utworzono ją w 1941 r. W tym czasie, w podziemiu, istniały dwie główne organizacje antyfaszystowskie: Front Litwinów, o charakterze katolickim i Związek Bojowników o Wolność Litwy, organizacja liberalnej młodzieży, zrzeszająca starszą młodzież gimnazjalną, studentów i młodszych oficerów.

- Czy może pani wymienić jakieś ich główne akcje?

- Ich działalność była głównie skierowana przeciwko akcji mobilizacyjnej, przeciwko tworzeniu na Litwie oddziałów SS. Dzięki ich działalności, w odróżnieniu od np. Łotwy czy Estonii, nie powstały litewskie bataliony SS. Działacze tych organizacji prowadzili głównie pracę agitacyjną w społeczeństwie. Na lamach podziemnej prasy litewskiej wypowiadali się przeciwko likwidacji Żydów. Latem 1944 r. obie organizacje zostały zlikwidowane a większość ich działaczy znalazła się w obozach koncentracyjnych.

- Jednak nie wszyscy chcieli walczyć z Niemcami. Gen. Plechavicius próbował odtworzyć wojsko litewskie, lecz tym razem za przyzwoleniem i z pomocą Niemców. Nie najlepiej zapisały się one w pamięci ludzi.

- Nie wiem dlaczego mówi pan, że źle się zapisały one w historii. Chyba tylko dlatego, że żołnierze gen. Plechaviciusa walczyli z wileńskimi oddziałami AK.

- Ale „Vietine rinkintė” była związana z Niemcami?

- Nie. W założeniach organizatorów tych oddziałów, głównym zadaniem była niezależna od Niemców walka z armią czerwoną. Niemcy wiosną 1944 r. wyrazili tylko zgodę na mobilizację oraz dali uzbrojenie. Kiedy trzy miesiące później próbowano przeksztalić je w bataliony SS i zażądano złożenia przysięgi na wierność Hitlerowi, gen. Plechavicius po prostu rozwiązał je, a sam trafił do obozu koncentracyjnego.

- Dlaczego więc prosił o pomoc Niemców?

- Litwini zawsze byli w takiej sytuacji geopolitycznej, że dla utrzymania niepodległości musieli szukać różnych rozwiązań, poszukiwać sprzymierzeńców. W tym przypadku próbowano znaleźć odpowiedź jak odzyskać niepodległość. To było dla Litwinów najważniejsze. A sytuacja była taka: oto jest okupacja niemiecka, która niedługo zamieni się w okupację sowiecką. A przecież w 1918 r. właśnie przez takie zmiany okupacji udało się odzyskać niepodległość. Wtedy właśnie pomogli Niemcy. Poza tym rozważano także i w ten sposób: aby postawić tamę sowieckiej nawałi i odzyskać niepodległość, skorzystamy nawet z tego, co proponują Niemcy. Proszę nie zapominać, że Litwini boleśnie doświadczali na sobie i dobrze wiedzili, co oznacza okupacja sowiecka z lat 1940 - 41.

- Wielu Litwinów wraz ze zbliżaniem się frontu radzieckiego uciekało do Niemiec. Czy była to akcja zorganizowana, czy też samodzielne decyzje? Pan Adamkus, aż dwa razy uciekał do Niemiec.

- Absolutnie nikt nie organizował tych wyjazdów. Można powiedzieć, że Litwini, którzy, jak już wspomniałam, wiedzili, czym grozi okupacja sowiecka, wzdawali swoje dzieci i dobytek na wozy i uciekali na zachód. Najłatwiej można dostać się do Niemiec. Wielu Litwinów uciekało także np. do Szwecji.

- Z tego, co pani dotychczas powiedziała, wynika, że dziennikarze rosyjscy, którzy użyli bardzo prostej analogii - walczył z armią radziecką, to znaczy, że współpracował z Niemcami - nie mają racji?

- O panu Adamkusie można mówić jako o człowieku, który trochę uczestniczył w ruchu oporu, dążąc do odzyskania przez Litwę niepodległości. Absolutnie zaś nie można mówić o jakiegokolwiek współpracy z którymkolwiek z okupantów. Rosjanie oceniają ten okres przez swoje przyrządzone widzenia. Proszę zobaczyć, że w Rosji do dzisiaj nikt nie zmienił podreczników historii. Te bzdury, które wypisywano w okresie ZSRR, znajdują się w nich i dzisiaj. Każdy, kto w tym okresie nie współpracował z nimi, był faszyzta i nacjonalista. Dlatego też nie dziwią mnie te komentarze.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Jacek J. KOMAR

Czytelnicy „Kuriera Wileńskiego”

Luba Michajłowicz

Jest Karaimką. Od dzieciństwa związana z polską kulturą, z wileńskimi Polakami. Urodziła się w 1916 r. w Petersburgu w rodzinie adwokata Izaaka Michajłowicza, który w czasie I wojny światowej znalazł się w mieście nad Newą. W 1919 r. rodzina Michajłowiczów wróciła do Wilna, do niepodległej Polski.

Luba Michajłowicz: „W okresie międzywojennym mój ojciec był adwokatem w Sądzie Okręgowym w Wilnie. Zmarł w 1963 r. w wieku 92 lat. Pochowany na cmentarzu na Lipówce. Przed wojną na Zwierzynku, na ul. Soltańskiej mieliśmy własny dom. Uczęszczałam do polskiej szkoły, która się znajdowała też na Zwierzynku. Modliłam się w tutejszej kioście. Gdy po wojnie była nieczynna - w parafialnym kościele. Moje przyjaciółnie z kolegami i koleżankami - Polakami ze Zwierzynki, mimo upływu lat, przetrwały do dnia dzisiejszego. W różny sposób są odnawiane. Np. moja koleżanka Ola, wywieziona do Rosji, potem znalazła się we Francji. W 1993 r. przyjechała do Wilna i odnalazła mnie. Koresponduję z przyjaciółkami, które obecnie mieszkają w Polsce. Odwiedzają mnie. Tylko odejście w zaświaty przerywa nasze kontakty. Również rodzinie. Z ośmiorga mojego rodzeństwa na tym świecie jestem tylko ja i mój 85-letni brat Rafał. Mieszka w Polsce, w Bydgoszczy. Brat Józef zmarł w Ameryce, dokąd zarzucił go losy wojenne łagrow sowieckich; Michał - w Moskwie, siostry: Pola i Anna - w Polsce. Mąż Poli, kpt. Stanisław Dziurzyński, został zamordowany w Katinu. Tylko siostra Nadia i brat Gienek spoczęli w ziemi wileńskiej...”

- To są najboleśniejsze i najdotkliwsze wrażeń. Czy były inne?

- Przed wybuchem wojny nasza rodzina zajmowała piękne 4-pokojowe mieszkanie, znajdujące się nad apteką Jundziłłów, w domu na rogu ul. Mickiewicza i 3 Maja. Wycufujący się z Wilna Niemcy, latem 1944 r. podpalili ten dom. Spłonął cały nasz dobytek. Zostaliśmy z naszymi. Rozpacz trwała krótko. Trzeba było żyć. Obecnie nasza 5-osobowa rodzina - ja, córka Tatiana, zięć Jan, wnuczka Beata i wnuk Marcin - zamieszkujemy w jedynopokojowym mieszkaniu przy ul. Aszmenos, które zostało mi



przydzielone w miejscu pracy. 33 lata pracowałam w republikańskim zarządzie zaopatrzenia i zbytu. Emerytura moja wynosi 214 Lt. Żyję nie bogato, ale honorowo...”

- I o „Kurierze” nie wspominać...

- Już od prawie 45 lat jestem stałą prenumeratorką i czytelniczką naszego dziennika - od 1 lipca 1953 roku, gdy był to jeszcze „Czerwony Sztandar”.

Teraz „Kurier” abonuję razem z „Przyjaciółką” - co kwartał - z dostawą tabako do domu. Od urodzenia język polski, obok ojczystego, rozbrzmiewał w moim domu rodzinnym, teraz - też. Córka rozmawia i czyta po polsku, nie zapomina także o lekturze „Kuriera”, w którym w swoim czasie pracował mój bratanek Jerzy Michajłowicz. Wnuki, mimo że uczy się w szkołach litewskich, znają też polski. Nie stronią od czytania „KW”. Zięć - Karaim z Poniewieża - ma trudności z opaniowaniem polskiego.

- Jest Pani typową przedstawicielką wileńskiego pogranicza wielu

kultur, ich współistnienia, wzajemnego przenikania i łączenia się...

- W ubiegłym roku wzięłam udział we wszystkich imprezach i uroczystościach z okazji 600-lecia osiedlenia się Karaimów i Tatarów na Litwie, często odwiedzam Troki, gdzie zamieszkują moi rodacy, a gdy byłam młoda, nie opuściłam żadnego święta w Wilnie polskiego ludowego zespołu piosenki i tańca „Wilia”. Mimo swoich lat, staram się stale być w ruchu. A o tym, że życie i lata szybko upływają przypomina mi 50 rocznica urodzin mojej córki Tatiany...

- Z tej okazji życzymy Tatianie Samulewiczowej wszystkiego najlepszego, a jej mamie doczekania wielu jubileuszy rodzinnych.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: Luba Michajłowicz wśród swoich swoich - wnuczek Beaty i Marcina oraz córki i zięcia - Tatiana i Jana Samulewiczów.

Fot. Marian Paluszkievicz

Zadzzwonili do nas

Dziwi i jednocześnie boli mnie pewna sprawa, związana z naszym najudowniejszym miejscem Wilna, jakim jest Kaplica Ostrobramska.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami, jak coraz bardziej uboższe jej wystrój. Chodzi mi o kwiaty, których nigdyś tu nie było. Brak najcenniejszej są to dwie nie pierwszej świeżości skromne wiązanki i to wszystko. Podczas świąt Bożego Narodzenia były to podwieńki różyczki. My, wilaninie, czujemy się niako, gdy goście z Polski, którzy pierwszy kroki skierowują do Matki Bożej, widzą te „skromności”, komentują, wspominają o nigdyś zawsze tu świeżo ustawianych liliach czy innych przepysznych kwiatkach. A przecież właśnie trzyczęści polskiej delegacji z Polski odwiedziła Cmentarz Rossa i Kwaterę Wojskową, ostatnio bywają na Cmentarzu Antokolskim. I prawie zawsze zapominają o Ponarach, gdzie przeciw meczeką śmierć ponieśli również Polacy, harcerze. Utało się, że Ponary - to symbol tragedii narodu żydowskiego. Tak, to prawda, największe ludzkiej tej narodowości zostało pomordowanych przez oprawców, ale też tu Polacy, o czym nie powinni zapominać dostojnicy naszych dwóch zaprzyjaźnionych krajów.

Jan Kaczanowski

Nie wiem, jak mam wytłumaczyć taki fakt, z jakim zetknęłam się na poczcie w Solecznikach. Otóż po wyborach prezydenta, kiedy stało się jasne, że zwyciężył Valdas Adamkus, postanowiliśmy nadać telegram na imię nowo obranego prezydenta. Straciłam na poczcie dobre dwie godziny, zanim pracownica zgodziła się przyjąć ten telegram. Chodziła do swego kierownictwa, tam też wciąż znajdowały jakieś przyczyny, że nie są pewni, czy takiej treści telegram może być. A treść była taka: „Od duszy podziwiam jako Polak z Wileńszczyzny zwyciężenie w walce z bolszewizmem”. Czego właściwie my się bo-

imy? I po co dajemy powody, żeby o naszym rejonie ciągle mówili, że to jest czerwony rejon?

Wiktor Jundo z Ejszyszek

Dużo się mówi ostatnio o rejonie wileńskim, który w przededniu Bożego Narodzenia podjął uchwałę o używaniu w urzędach rejonu na równi z językiem państwowym również polskiego. Zgorszenie niektórych osób bardzo wyraźne, wręcz do wprowadzenia zarządzenia bezpośrednio. Między innymi, jest to propozycja jednego z byłych kandydatów na prezydenta, który i przedtem nie wyróżniał się tolerancją względem Polaków. Zapewne sprawa wyładuje w sądzie. I wszyscy uważają, że jest to dobry pretekst do ujednołiczenia ustaw, które sobie przeczą. Nietrudno przewidzieć, w jakim kierunku odbędzie się to ujednołiczenie, wszak zaprotestowała ta sama większość sejmowa, która decyduje o uchwałach, ich poprawkach czy uzupełnieniach. Bardzo też szkoda, że dotychczas nikt z dziennikarzy nie zasięgnął opinii przewodniczącego Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Jana Sienkiewicza. Wszak to z ramienia tej partii w samorzadz rejonu wileńskiego podejmowane są decyzje, gdyż ta partia ma tu większość.

Antoni Sosnik

Krystyna ADAMOWICZ

Dzisiaj mam dla moich czytelników pierwszy odcinek słownika. Nie będzie to, co prawda, słownik wielki i luksusowo wydany, który mógłby być ozdobą mieszkania, swym wyglądem dyskretnie sugerując gościom, że gospodarz jest intelektualistą. Niestety takich rozkoszy edytorów zagwarantować nie mogę. Natomiast będzie to słownik bardzo praktyczny, pokazujący te wyrazy, których sposób użycia skłania mnie do podejrzeń, że albo piszący (mówiący) nie bardzo wie, co taki wyraz znaczy, albo używa go w inny sposób, niż to przyjęte w literackiej polszczyźnie. Będą i takie wyrazy, które, choć efektywnie wyglądają z racji swej cudzoziemskiej postaci, to przecież nie musiały zostać użyte, nasze bowiem językowe wyroby made in Poland w niczym im jakościowo nie ustępują i wstydzili się ich nie trzeba. A więc - zaczynamy.

AWARIA - zepsucie się maszyny, urządzenia, które uniemożliwia jego użytkowanie. *Awaria telewizora. Awaria sieci energetycznej.*

Można jednak spotkać się i z czymś takim: *Awaria wydarzyła się na szosie Białystok - Warszawa, gdy mikrobus uderzył w (...) przyczepę ciężarówki.* Jak widać, dla autora tego zdania **awaria** to wypadek (drogowy), katastrofa (drogowa). Nie polecam używania słowa **awaria** w takim znaczeniu.

CZULE - z czułością, miłością; tkliwie, serdecznie: *Patrzeć czule na kogoś. Pożegnać się najczulej. Czule kogoś wspominać, pozdrawiać.*

Politykom zwyczajnie przewraca się w głowie, bo jak inaczej nazwać sytuację, w której:

...Landsbergis wyraził ubolewanie, że (...) dziennikarze (...) bardzo czule reagują na krytykę. Znaczący: on ich krytykuje, a oni - zamiast się złościć, reagują z czułością, z miłością, serdecznie, tkliwie. A czegoż jeszcze więcej można chcieć? Chyba, że to nie wina marszałka sejmu, ale to któryś z tych dziennikarzy, a dokładnie tego, co słowa Landsbergisa na język ojczysty (swój) przekładał. Chciał powiedzieć (ów dziennikarz, a nie marszałek), że dziennikarze są uczeni na krytykę ze strony przedstawicieli władz, co znaczy, że obrażają się, jeśli politycy źle o nich mówią. Tylko błąd pomylili wyraz **czule** z wyrazem **uczulenie**. Od razu widać, że nie jest alergicznym, bo inaczej nie myłoby mu się.

EGZEKWOWAĆ - WYEGZEKWOWAĆ - wymagać wykonania, spełnienia czegoś, a także: wykonywać coś: *Exekwować zo-*

bowiązanie od kogoś. *Wyegzekwować zaległe podatki. Wyroki sądu muszą być egzekwowane, gdyż ich niewykonywanie demoralizuje.*

Co jednak znaczy ów czasownik w zdaniu: *...konsul generalny RP (...) wyegzekwował (...) pieniądze na naprawę drzwi i okien.* Od kogo i z jakiego tytułu? Tym bardziej, że z tekstu jasno wynika, że konsul ewe pieniądze **dał, przeznaczył, ofiarował**, na pewien ważny cel. No, ale cóż, jeśli się myli **egzekwowanie** (czyli tu, gdy mowa o pieniądzach), odbieranie z daniem, to cóż. Ogromnie ciekaw jestem, czy ten, kto tak napisał, byłby zadowolony, gdyby zamiast otrzymać pieniądze, musiał je dro-

nie ma zaburzony porządek alfabetyczny.

FUNDACJA - 1. ofiarowanie czegoś, zbudowanie czegoś na własny koszt do użytku społeczeństwa; ufundowanie czegoś. 2. instytucja, której podstawą jest majątek przeznaczony przez jej założyciela na określenie cel (dobroczynny, kulturalny). *Fundacja Stefana Batorego. Fundacja na Rzecz Powodzian.*

W przytoczonym zdaniu o stypendiach, wyraz **fundacja** został użyty w pierwszym z podanych w naszym hasle znaczeń, jednak w takim kontekście raczej się **fundacji** nie spotka, natomiast powszechnie używa się rzeczownika **fundowanie (ufundowanie)**, choć powiemy: *kościół fundacji Radziwiłłów.*

zdanie mówiące o spodziewaniu się *...kardynalnej poprawy porządku publicznego...*, z czego wnioskować należy, że chodzi o *główną, podstawową, fundamentalną poprawę*, ale to złudzenie. Chciało się, ojczo mądrze powiedzieć i pomylił się **kardynałny z radykalnym**, czyli z: **zasadniczym, gruntownym, skutecznym**. Trudno.

LEGITYMOWAĆ SIĘ - przedkładać dowód osobisty, zaświadczenie, legitymację itp. dla udowodnienia swej tożsamości lub potwierdzenia prawdziwości czegoś: *Jan wylegitymował się policjantowi paszportem.* Jest to wyraz nadużywany w Koronie przez stylistycznych tandeciarzy, którym wydaje się, że w ten sposób mówią „le-

cyzną kombinowaną, wacyncyną (po polsku - **szczępienie**). Do tego dorzucił uczony autor **gabinet wacyncynny** (po polsku: **gabinet szczepień** - ale to może zbyt gminne). Rzecz w tym, że owe określenia nie pochodzą z czasopiśma medycznego, gdzie byłyby najzupełniej na miejscu, ale z gazety codziennej, przeznaczonej dla normalnych czytelników, którzy nie muszą znać medycznych terminów, natomiast mówiąc i przez samych lekarzy rzadko używanych. Udatna całość ma w tytule słowo **immuno-profilaktyka**, którego słowniki polskie nie notują, ale ponieważ zawierają parę innych określeń z częścią immuno-, więc inteligentnie domyśliłem się, o co chodzi.

OKUPIĆ SIĘ - wyzwolić się od czegoś lub kogoś, składając mu okup: *Właściciele sklepów musieli okupić się bandytom, placąc im za „ochronę”.* No i ładne rzeczy. Z jednej strony radośnie donosi się o uruchomieniu polskiego banku na Litwie, z drugiej zaś dziennikarz pisze: *...inwestycja okupi się w ciągu paru lat... i wcale go to nie oburza.*

A zresztą - dobrze bankowcom tak, nikt im nie każe pchać się tam, gdzie trzeba się **okupować**. A tak naprawdę, inwestycje się nie okupują, ale **zwracają się, amortyzują się**.

OPERATYWNY - zdolny do skutecznego działania, sprawny, działający energicznie; skuteczny, efektywny: *Operatywne kierownictwo. Operatywne działania.*

Jak donosi prasa, *...zniszczono wszystkie operatywne materiały...* (dotyczące pewnego polityka), a więc - wynika z tego, że... *zniszczono wszystkie dołdne do skutecznego działania, sprawne, działające energicznie, skuteczne, efektywne materiały.* Pogratulować fantazji albo - nie różniąc przymiotnika **operatywny** i **operacyjny**. Ten drugi wiąże się z wyrazem **operacja** w znaczeniu: **zespół działań wojskowych lub policyjnych**.

SKOCZ - taśma klejąca, czyli przeźroczysta taśma pokryta z jednej strony klejem. Sam wyraz prawdopodobnie jest spolszczoną ortograficznie nazwą firmową odpowiedniego produktu. Po co jednak pisać: *...skoczem zakleili usta* - zamiast *zakleili usta taśmą klejącą*. Zapamiętaj, że napadnięty i obezwładniony w ten sposób człowiek nie poczuje się lepiej, gdy przeczyta, że go zakneblowano **skoczem**.

cdn.

Mirosław SKARŻYŃSKI

Podglądanie języka

Słownik języka (nie tylko) polskiego

dze **egzekucji** (czyli **egzekwowania**) oddać.

FUNDUSZ - wyodrębniony zasób środków majątkowych przeznaczonych na określenie cel: *Fundusz stypendialny. Fundusz mieszkaniowy. Sam rozporządzam swoimi funduszami. Ktoś żyje z własnych funduszy. Po ostatnich zakupach widzę, że fundusze mi się wyczerpują. Dyrektor nie zgodził się na podwyżki dla pracowników, ponieważ nie może przekroczyć funduszu płac.*

Zarówno w języku mówionym Polaków na Litwie, jak w tekstach prasowych, można spotkać się jednak z innym użyciem tego wyrazu. Jest np. **Fundusz** Otwartej Litwy, będący organizacją, mającą **fundusze**, przeznaczone na pewne cele, ale sam jest **fundacją** (patrz niżej hasło **fundacja**).

Czytam też np. o tym, że **Fundusz literatury w języku polskim tej placówki** (chodzi o bibliotekę - M.S.) *stanowił wówczas 3517 tytułów...* Chodzi tu rzecz jasna o **zasób literatury, księgozbiór w języku polskim**, ale nie o **fundusz**. Przy innej okazji czytam: *Pieniądze Funduszu powinny być przeznaczone na fundację stypendiów Polakom...*, co dla mnie brzmi zupełnie dziwnie, a to dlatego, że normalnie powiedziałoby się: *Pieniądze Fundacji powinny być przeznaczone na fundowanie stypendiów Polakom...* Jak widać - pełne zamieszanie i stąd następne hasła mojego słownika, który na dodatek przez

FUNDOWAĆ - UFUNDOWAĆ - 1. budować, zakładać, ustanawiać coś na swój koszt do użytku publicznego: *Fundowane stypendia. Fundować szkoły.* 2. potocznie: pokrywać koszty związane z zaproszeniem kogoś do kina, teatru, restauracji, na ciasto, koktajl itp. *Fundować komuś obiad. Idziemy do kawiarni i funduję!*

Możemy więc zarówno **ufundować** pomnik czy szkołę, jak i - jeśli aż tylu **funduszy** (tu liczba mnogo) nie mamy, to przynajmniej możemy jakiejś miłej dziewczynie **fundować, zafundować**, lub po prostu **fundnąć** lody lub coś podobnego. Niezależnie jednak od stanu naszych **funduszy** i skali **fundowania**, będziemy - zarówno w przypadku sfinansowania budowy szkoły (pomnika, uniwersytetu), jak i w przypadku **fundnięcia** koleżance ciastka (piwa, biletu do kina) **fundatorem**. Czyż to nie brzmi zachęcająco? No, a jeśli już kogoś z przyczyn naturalnych nie stać na żadne **fundowanie**, to może zawsze założyć **fundację**, zebrać pieniądze i...

KARDYNALNY - główny, podstawowy; fundamentalny: *Równość wobec prawa jest zasadą kardynalną ustroju demokratycznego. Popelnienie kardynalnego błęd, żeńiacz się z nią.*

Oprócz takiego znaczenia, ma nasz przymiotnik jeszcze znaczenia specjalistyczne, np. w astronomii czy matematyce. Te nas nie interesują, ponieważ nie tych dziedzin dotyczy

"plej" i wobec tego wciąż wszyscy wszystkim się legitymują (np. *X legitymuje się wyższym wykształceniem*, co po prostu ma oznaczać, że skończył studia). Jeśli jednak czytam, że **most legitymuje się** czymś tam, to ja już nie wiem zupełnie o co chodzi, ponieważ w moim obrazie świata most jest jednak przedmiotem martwym i żadnych legitymacji mu nikt nie wystawia.

MODYFIKACJA - zmiana, przeróbka lub poprawka czegoś. *Modyfikacja tekstu. Modyfikacja komputera.* Spotkałem jednak *...taksosofon* (p.hasło taksosofon - M.S.) jeszcze **nowszej modyfikacji...**, co jest wynikiem pomieszczenia się autorowi jakiegoś tekstu dwóch wyrazów: **modyfikacja** i **generacja**. Ten drugi rzeczownik odnosi się przede wszystkim do ludzi - **generacja powojenna Polaków**, ale stosuje się go też w odniesieniu do sprzętu technicznego (elektronika, samochody, samoloty i in.) i mówi się np. *o układach scalonych nowej generacji, komputerach nowej generacji itd.*

TAKSOFON - po polsku **automat telefoniczny**. Co prawda podobna mi się ta nazwa - skoro jest taksometr w taksówkach, to dlaczego nie mogłoby być **taksosofon**, ale nic nie poradzę na to, że wyraz ten w polszczyźnie nie jest używany.

WAKCYNA - po polsku po prostu **szczepionka**, ale po cóż tak prostacko, skoro można napisać **wakcyzna**, poprawić **wak-**

Polska-Rosja Sytuacja na granicy

Moskwa nie wyklucza „podjęcia adekwatnych kontrospolnie” w odpowiedzi na wprowadzenie przez Warszawę nowych przepisów, regulujących wjazd na terytorium Polski - ostrzegł rzecznik rosyjskiego MSZ Walerij Niestieruszkin.

Niestieruszkin powiedział w piątek agencji Interfax, że Moskwa na razie nie rozważa możliwości zastosowania konkretnych środków w odpowiedzi na wprowadzenie przez Warszawę nowych zasad wjazdu obywateli rosyjskich do Polski. Według rzecznika, strona rosyjska próbuje w tej chwili rozwiązać pozostałe problemy na konstruktywnej płaszczyźnie.

Niestieruszkin wyjaśnił, że podstawowe zadanie polega teraz na usunięciu zbędnych restrykcji elementów z wprowadzonych przez stronę polską nowych zasad wjazdu. Rzecznik zauważył, że stwarzają one nieuzasadnione uciążliwości rosyjskim obywatelom.

„Jeśli jednak wysiłki te nie odniosą skutku i jeśli potwierdzą się obawy, że strona polska zmierza do wprowadzenia reżimu wizowego, wówczas strona rosyjska zastanowi się nad podjęciem adekwatnych kontrospolnie” - oświadczył Niestieruszkin.

Rzecznik powtórzył, że Polska nie uprzedziła Rosji o wprowadzanych zmianach. Dodał, że Moskwa przekazała Warszawie oficjalną notę, w której wyraziła zaniepokojenie zaistniałą sytuacją. Próbuje też uzyskać od strony polskiej oficjalne, wyczerpujące informacje na temat nowych przepisów.

Według telewizji RTR, podobne noty w polskim MSZ wyczyły także ambasady Ukrainy i Białorusi. Rosyjska telewizja przekazała, że w notach tych zwraca się uwagę, iż nowe zasady wjazdu turystów z wielu krajów B. ZSRR zostały wprowadzone bez uprzedzenia straży granicznych zain-

teresowanych państw i bez odpowiednich przygotowań, co skomplikowało sytuację na granicach.

RTR podała również, że z granicy zatrważono nie tylko autokary z „turystami walizkowymi”, ale także całe pociągi z prawdziwymi turystami, którzy chcieli powitać w Polsce nowy rok. Zdaniem RTR, wskutek zmian w polskich przepisach rosyjskie targowice ponoszą dotkliwie straty. Na ten ostatni wątek wróciła też uwaga telewizji NTV. Według niej, szczególnie rozgoryczenie panuje w obwodzie kaliningradzkim, gdzie miejscowa handlowcy skarżą się, że ich polscy konkurenci mogą być przeskądł wjeżdżać do Rosji, podczas gdy oni po towar do Polski nie są przepuszczani.

NTV przekazała, że polscy dyplomaci utrzymują, iż zawiadomili z wyprzedzeniem swoich wschodnich kolegów o wprowadzanych zmianach. Kierow-

nik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Moskwie Jerzy Rychlik powiedział NTV, że Ambasada RF w Warszawie otrzymała nową ustawę o cudzoziemcach.

Zdaniem NTV, dyplomaci starają się teraz, aby skandal na granicy w obwodzie kaliningradzkim nie przekształcił się w problem stosunków między państwami. Rosyjska telewizja uprzedziła także, że rosyjskich turystów czekają dalsze niespodzianki: 12 stycznia strona polska zamierza wprowadzić eurowizy. „Jeśli kolejna inowacja również spowoduje skandal, to przegrąją na tym wszyscy. Urzędnicy w obu krajach ryzykują, iż nadzarpnięta zostanie ich reputacja. Straty finansowe poniosą natomiast rosyjscy turyści walizkowi i polskie firmy turystyczne. Puste pociągi z Rosji w Polsce nikomu nie sprawiają radości” - skomentowała NTV.

Agencja Interfax przekazała natomiast, że kolejni samochodów na białorusko-polskich przejściach granicznych przekraczają już 7 km.

Kurierem

- Republika Czeszczeńska powinna przygotować się na wszelkie ewentualności, gdyż „partia wójny” ponownie przejęła inicjatywę w Moskwie - oświadczył w czwartek wicepremier Ahmed Zakajew. Rząd czeszczeński podejmuje działania, by „zrównoważyć stosunki z Moskwą i nie dopuścić do pogorszenia sytuacji” - stwierdził Zakajew. „Ostatnie wydarzenia przekonały nas jednak, że Moskwa nie przejawia podobnej woli. Dochodzimy do wniosku, że w Rosji inicjatywa definitywnie przeszła w ręce „partii wójny” - oświadczył wicepremier Czeszczeński.

- Władze Czeszczeńki zapowiedziały w piątek, że podejmą działania przeciwko porywaczom i że mogą aresztować niektórych bojowników, którzy walczyli w wojnie z Rosją.

- Doradca prezydenta Ukrainy ds. polityki zagranicznej Wołodymyr Ohryzko oświadczył w piątek, że złożenie w ubiegłym tygodniu przez Leonida Kuczmy i Aleksandra Kwaśniewskiego kwiatów ma mogiłach polskich Orłat i pod pomnikiem ukraińskich Strzelców Siczowych miało symboliczne znaczenie. Ohryzko powiedział na briefingu, że złożenie kwiatów to kolejny etap na drodze pojednania ukraińsko-polskiego i realizacja podpisanej w maju w Kijowie deklaracji w tej sprawie.

- W Indonezji, przeżywającej w ostatnich dniach dramatyczną zapas finansową, w piątek narastało także napięcie na scenie politycznej, związane głównie z osobą kierującego krajem od ponad 30 lat prezydenta Suharto. W Dżakarcie od rana krążyły rozmaite pogłoski o interwencji armii - w tym także o możliwości wojskowego zamachu stanu, otoczeniu pałacu prezydenckiego przez czołgi a nawet ucieczce z kraju prezydenta. Mimo kategorycznych zaprzeczeń oficjalnych kół, obserwatorzy wyrażają obawy, że władze mogą utracić kontrolę nad sytuacją, wywołaną trwającym od początku tygodnia gwałtownym spadkiem wartości miejscowej waluty i masowym wykupywaniem dolarów oraz żywności przez mieszkańców miast.

- Prezydent Borys Jelcyń odbył w piątek ponad półgodzinny rozmowę telefoniczną z premierem Wielkiej Brytanii Tonym Blairem, który przebywa z wizytą w Japonii. Jak poinformowała służba prasowa prezydenta Rosji, politycy rozmawiali o stosunkach rosyjsko-brytyjskich oraz o stosunkach Rosji z Unią Europejską, której przewodnictwem 1 bm. objęła Wielka Brytania. Jelcyń z zadowoleniem przyjął zamiar poparcia przez Blair'a dla dalszego rozwoju stosunków Unii z Rosją oraz dla jak najszybszego uznania, że Rosja jest krajem o gospodarce rynkowej.

- Szef rządu Niemiec Helmut Kohl po raz pierwszy przyznał publicznie, że deklaruje wcześniej zmniejszenie zerobocenia w kraju o połowę do 2000 r. Jest celem niemożliwym do osiągnięcia. Celem tego „na pewno nie uda się osiągnąć” oświadczył w piątek kanclerz Kohl, przed rozpoczęciem posiedzenia zarządu CDU w Windhagen.

- Prezydent Borys Jelcyń spotka się prawdopodobnie w przyszłym miesiącu, podczas planowanej wizyty we Włoszech, z papieżem Janem Pawłem II - poinformował w piątek Siergiej Jastrzembki.

- Komisja Europejska zdecydowała w tym tygodniu o natychmiastowym zawieszeniu importu świeżych ryb z czterech krajów afrykańskich, z powodu groźby zakażenia cholera, która szerzy się w tym rejonie Afryki - poinformował w piątek jeden z rzeczników Komisji. Zakaz importu dotyczy ryb z Kenii, Mozambiku, Tanzanii i Ugandy.

Polska-Watykan

Prezydent ratyfikuje Konkordat

Prezydent Aleksander Kwaśniewski ratyfikuje Konkordat. W miniony czwartek Sejm uchwalił ustawę upoważniającą prezydenta do ratyfikacji umowy z Watykanem. Ustawą zajmie się jeszcze Senat.

Działając z upoważnienia prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, pod jego nieobecność w kraju, szefowa Kancelarii Prezy-

denta, Danuta Huebner poinformowała w piątek PAP, iż - po wejściu w życie ustawy, w której wyraża się zgodę na dokonanie przez prezydenta RP ratyfikacji Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, sporządzonego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 roku - prezydent Konkordat ratyfikuje.

Kosmos

Spacer kosmiczny załogi Mira



Dwaj rosyjscy kosmonauci - do wódca stacji Mir Anatolij Sołowow i inżynier pokładowy Paweł Winogradow odbyli w piątek siedem minut po północy spacer kosmiczny w trakcie którego zdemontowali i dostarczyli z powrotem na stację optyczne urządzenia monitorujące, zainstalowane na zewnątrz w kwietniu ub.r. i przeprowadzili kontrolę przeciekającej od 3 listopada komory przejściowej.

Dla Sołowowa, który w przyszłym tygodniu obchodzi pięćdziesiątą urodziny, był to 16. spacer kosmiczny. W sumie w otwartej prze-

strzeni spędził on ponad 70 godz., więcej niż jakikolwiek inny kosmonauta. Dla 43-letniego Winogradowa był to piąty pobyt w otwartej przestrzeni. W tym czasie przebywający od czterech miesięcy na Mirze amerykański kosmonauta David Wolf nadzorował i rejestrował przebieg działań swoich kolegów z wnętrza stacji. Tym razem, w przeciwieństwie od poprzedniej tego typu operacji, nie musieli przebywać w module ewakuacyjnym.

NA ZDJĘCIU: w podmoskiewskim centrum dowodzenia lotów kosmicznych. Fot. EPA-ELTA

Czyżby UFO nad Rzeszowem?

Mieszkaniec Rzeszowa Jan Skroban twierdzi, że w noc sylwestrową zarejestrował UFO swą amatorską kamerą wideo. Rzeszowskie „Nowiny” zamieściły w piątek zdjęcie „świecącego obiektu”, a telewizja TVN ponoć odkupiła kasete.

Autor filmu wybrał się w Sylwestra z kolegami na górę św. Rocha, najwyższe wzniesienie pod Rzeszowem, by sfilmować o północy panoramę miasta. Kilka minut po godz. 23.00 zauważył na niebie dziwny świecący obiekt i kolega krzyknął „UFO”. Nim zdążyli włączyć kamerę obiekt zniknął. Jednak - jak twierdzi Skroban - „po kilku

minutach gwiazdzista kula znów pojawiła się na niebie. Przez kilka sekund obiekt stał nieruchomo. Jaskrawo pulsowała jego centralna część, emitując okragłe pierścienie. To zjawisko powtórzyło się 5-krotnie, a trzy razy zarejestrowaliśmy kamerą. To nie były Sylwestrowe fajerwerki, bo one spadają, a to coś stało nieruchomo”.

Po opublikowaniu w „Nowinach” zdjęcia sfilmowanego obiektu i tekstu „UFO nad Rzeszowem?”, do redakcji zgłosiło się kilka osób twierdząc, że w Sylwestra również widziały nad miastem dziwny obiekt.

Pamięć

Budowa polskich cmentarzy w Katyniu i Miednoje

Wicześćwał Bragin, rosyjski wice-minister kultury i pchomoeniki rządu ds. upamiętnienia ofiar zbrodni katyńskiej, podtrzymał wcześniejsze obietnice władz rosyjskich, że budowa polskich cmentarzy wojskowych w Katyniu i Miednoje rozpocznie się wiosną tego roku.

Bragin złożył te deklaracje w rozmowie z Andrzejem Przewoźnikiem, sekretarzem generalnym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, który w piątek przekazał mu część dokumentacji projektowej polskich cmentarzy.

Przewoźnik wyjaśnił PAP, że materiały te zawierają dokumentację geodezyjną i kartograficzną, którą strona rosyjska chce wykorzystać przy projektowaniu swojej części nekropolii. Według Bragina, konkurs na rosyjską część cmentarzy zostanie rozstrzygnięty w połowie lutego.

Andrzej Przewoźnik powiedział, że pozostałe dokumenty projektowe strona polska prześle w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Prawdopodobnie pod koniec stycznia cała dokumentacja zostanie roz-

patrzoną przez rosyjski komitet ordynacyjny, zajmujący się budową cmentarzy. Przewoźnik dodał, że został zaproszony na to posiedzenie, aby przedstawić oczekiwania strony polskiej, dotyczące nekropolii.

Władze obwodowe w Smoleńsku i Twerze do końca lutego powinny zatwierdzić projekty cmentarzy. Z kolei na marzec jest planowane wspólne posiedzenie obu komitetów koordynacyjnych. Jego tematem mają być kwestie bezpośrednio związane z budową nekropolii, w tym organizacyjny i finansowy udział Rosji w tym przedsięwzięciu. Przewoźnik spowiada się, że do tego czasu zostaną wylonione polskie firmy, którym zlecona zostanie ta budowa.

Zdaniem Andrzeja Przewoźnika, najbliższe miesiące upłyną pod znakiem częstych i intensywnych kontaktów specjalistów polskich i rosyjskich, zaangażowanych w budowę nekropolii. Można więc żywić nadzieję, że ta tak oczekiwana przez Polaków budowa cmentarzy wojskowych w Katyniu i Miednoje rzeczywiście ruszy w kwietniu tego roku.

Giełdy

Filipiny i Singapur w oku cyklonu finansowego

Kryzys finansowy szerzący się od tygodni w Azji uderzył w piątek ze szczególną siłą w Filipiny i Singapur, oszczędzając tym razem Indonezję, której rynek finansowy przeżył prawdziwe załamanie poprzedniego dnia. Dla wszystkich tych krajów mijający tydzień przejdzie do historii pod znakiem gospodarczej klęski.

Singapur, który dotąd dość skutecznie opierał się finansowej nawałnicy, zachowując markę jednej z najzdrowszych gospodarek azjatyckich, przeżył w czwartek i w piątek prawdziwy szok. Po czwartkowym spadku o 7,1 procent, w piątek na miejscowej giełdzie akcji, jednej z największych w Azji, główny wskaźnik pod wpływem powszechnej paniki spadł już na początku dnia o 9 procent. Po późniejszym wyrównaniu straty wyniosły w piątek w sumie 7,43 procent.

Utrata w ciągu minionego tygodnia ponad 20 procent wartości przez singapurski rynek akcji i jednocześnie spadek dolara singapur-

skiego do poziomu najniższego od siedmiu lat względem dolara amerykańskiego podważyły dotychczasową opinię Singapuru jako spokojnego schronienia przed turbulencjami azjatyckiego kryzysu.

Na giełdzie w stolicy Filipin Manili, która w czwartek straciła 5,2 procent, w piątek główny wskaźnik spadł o następne 8,33 procent, do poziomu najniższego od 57 miesięcy. „Wydaje się, jakbyśmy schodzili do piekła” - relacjonował Reutersowi jeden z miejscowych ekspertów rozgrywających się tam „dantejskie” sceny.

Giełda w Hongkongu straciła w piątek 3,89 procent, giełda w stolicy Malezji Kuala Lumpur 3,07 procent. Giełda w stolicy Indonezji Dżakarcie, gdzie w czwartek akcje spadły aż o 12 procent, w piątek doznała ograniczonej straty tylko do 1,19 procent.

Na największej w Azji giełdzie tokijskiej miejscowy wskaźnik Nikkei poniósł w piątek, podobnie jak w czwartek, minimalne straty, obniżając się o zaledwie 0,16 proc.

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Komisja Europejska - prognozy dla Polski i Europy Środkowej

Przejęciowa zadyszka

Polska, obok Słowacji i Estonii, będzie jednym spośród 10 krajów Europy Środkowej starających się o członkostwo w UE, w którym w tym roku wzrost gospodarczy będzie wolniejszy niż w ub.r. - wynika z opublikowanych wczoraj w Brukseli prognoz Komisji Europejskiej. Poza Belgią i Rumunią właśnie Polska odnotuje także najwyższy wskaźnik inflacji (16 proc.), a deficyt handlu zagranicznego osiągnie 10 proc. PKB.

Komisja z zadowoleniem przyjęła determinację nowego polskiego rządu przywrócenia równowagi makroekonomicznej kraju i udrożnienia jego finansów. Jej zdaniem to właśnie taki wynik wyborów pozwoli na wykorzystanie dodatkowych metod w walce z deficytem handlowym i rachunku bieżącego. Dzięki temu już w 1999 r. tempo wzrostu gospodarczego wzrośnie do 5,2 proc. (wobec 4,7 proc. w br. i ok. 6 proc. w ub.r.), pogarszanie się bilansu handlowego praktycznie zostanie wstrzymane (ma on wynieść w 1999 r. 10,7 proc. PKB), natomiast inflacja powinna spaść do 12 proc. w skali rocznej. Stąd, zdaniem KE, lepiej temu już w przypadku naszego kraju o „zadyszce” niż o początku poważnego kryzysu.

Trudna redukcja inflacji

W poprawie sytuacji gospodarczej kraju ma także pomóc wzrost eksportu, możliwy dzięki wciąż bardzo wysokim (ponad 20 proc. PKB) nakładom inwestycyjnym przedsiębiorstw. Dzięki nim polskie wyroby stają się coraz bardziej atrakcyjne na rynkach zagranicznych. Polska korzysta także z coraz szybszej ekspansji gospodarki UE (3 proc. w br.) i krajów b. ZSRR. Nie oznacza to jednak, że nasz kraj powróci w przyszłym roku do sytuacji sprzed 1996 r., kiedy głównym źródłem wzrostu

gospodarki była nadwyżka eksportowa; popyt krajowy nadal będzie dynamicznie rosnąć, nie pozwalając na zredukowanie do końca wieku inflacji poniżej 10 proc. Walkę z inflacją utrudni także szybki wzrost płac, przede wszystkim w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, gdzie bezrobocie spadło poniżej 5 proc. zawodowo czynnych. Stabilizacja deficytu handlowego powinna jednak nastąpić na poziomie do zaakceptowanego przez rynek finansowy.

Kryzys nas ominął

Zdaniem KE w ostatnich miesiącach Polska uniknęła poważnego kryzysu finansowego na wzór Czech i Ałt Południowo-Wschodniej, gdzie inwestycje nadal rosły szybciej niż popyt krajowy, dzięki dynamicznemu wzrostowi produkcji przemysłowej i nieco wolniejszej ekspansji rolnictwa - przelano skutki powodzi, spadek wartości złotego wobec dolara o 20 proc. pozwolił na ograniczenie wzrostu importu, a napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych umożliwił finansowanie deficytu handlowego. KE przestrzega jednak, że reakcja rynków finansowych na wzrost deficytu rachunku bieżącego powyżej obecnie notowanych 5 proc. PKB może być bardzo nerwowa.

Spowolnienie wzrostu gospodarczego w Polsce spowoduje, że w całym regionie

dochód narodowy zwiększy się w br. nie jak się tego spodziewano o 5,25 proc., ale tylko o 3,75 proc. Rok później tempo wzrostu powinno jednak osiągnąć 4,5 proc. Polscy PKB stanowi aż 40 proc. całości bogactwa wytwarzanego przez kraj kandydującego do UE.

Podatni na kryzys

Mimo korzystnego rozwoju gospodarki w nadchodzących latach Polska prezentuje się już liderem Europy Środkowej. Teraz najszybciej będzie rozwijać się Litwa, a Czechy i Słowacja także Słowacja staną się państwami najmniej dynamicznymi. Ogromny deficyt handlowy reperować będącyce powodem jednemu, że w każdej chwili są one podatne na zasadniczy kryzys finansowy. Zdaniem KE w krajach, gdzie za niechciany zasądzić restrukturyzacji gospodarki (Belgia, Rumunia, Czechy, Słowacja) stosunkowo korzystny bilans handlowy świadczy natomiast o krótszym się popycie, a nie o konkurencyjności przedsiębiorstw. Słabą w Brukseli największe uznanie znajdują dziś Węgry, gdzie w wyniku bolesnych reform z lat 1994-96 przyspieszenie ekspansji gospodarki nie powinno doprowadzić do zachwiania sytuacji makroekonomicznej kraju.

Jedrzej BIELECKI

„Rzeczpospolita”

Aktor używany

Spotkanie z KRZYSZTOFEM KOWALEWSKIM

Było już dwóch wspaniałych Zagłobów: Mieczysław Pawlikowski w „Panu Wołodyjowskim” i Kazimierz Wichniarz w „Potopie”. Nielatwo był trzecim z kolei. Chyba że łeb ma się tak odporny i koncept tak wybory, jak Krzysztof Kowalewski...

Kiedy pierwszy raz w życiu spotkał się z Zagłobem?

- Gdzieś między dwunastym a czterdziątym rokiem życia, kiedy pierwszy raz czytałem „Trylogię”. Przyznać, że wtedy właśnie Zagłoba był moją ulubioną postacią.

A za co tak go pan polubił?

- Zafascynowało mnie jego niezrównane samochwalstwo, świadcząca o fantazji: ileż ten człowiek dawał opisów tego samego wydarzenia, ile wersji jego przyczyn! Ale chyba najbardziej uwoził mnie w panu Zagłobie to, czego życzyliśmy wszystkim, że sobą na czele; jego rozum. Bajeczny koncept zamiast „walenia łbem na ślepo”. Dla mnie Zagłoba to pełny człowiek, czyli tchórz-bohater. Wszak największym bohaterstwem jest umiejętność opowiadania strachu. A jeśli do tego dodać jeszcze jego dystans do rzeczywistości...

Czy pan identyfikuje się choć trochę z imię Onufrym?

- W jakimś stopniu tak, tyle że jest to taka sama identyfikacja, jak z wieloma innymi postaciami, które gram. Przecież mój zawód, najprościej mówiąc, polega na przedzierzgnięciu się w postać aktorski pozwala mi rano grać Zagłobę a wieczorem Edka w „Tangu” Mrożka albo obłąkaną fraz, „Konię początku”. I dziesiątki innych postaci. Bo, chwalić Boga, jestem aktorem używanym, jestem bardzo używanym w teatrze, a także w telewizji i w filmie, już nie mówiąc o radiu.

Właśnie, „Panie Sulku, Kocham pana”. Czy radiowa pani Eliza nigdy pana nie wzruszyła? Nigdy nie zapragnął pan być dla niej bardzo, bardzo dobry?

- Ten, który nas stworzył, czyli Jacek Janczarski, miał nawet parę razy pomyśleć, żeby odwrócić sytuację, jednak z własnego kanonu „bęcząca o wieki nieokreślony”, tak straszliwie traktującą miłość starszej od siebie kobiety, utrwał się już i zwyciężył wśród słuchaczy. Ja też nie jestem tą rolą znużony - po paroletniej przerwie Jacek znów zaczął pisać, i to tak fajnie, że nas samych to serdecznie bawi. Bardzo dobry materiał na zupełnie wyjątkowy serial!

Czy każda rola jakoś w panu pozostaje?

- Powiem, żeby nie bredzić być czego, że to prosto przyczynia się do poszerzenia mojego warsztatu. Najbardziej znaczące zagrałem w warszawskim Teatrze Współczesnym, w którym pracuję już blisko 20 lat. Jako aktor jestem chyba wynikiem tych postaci, które zagrałem. Ale jako człowiek jestem pokreślony po swojemu.

Nie grozi więc panu pełne utosowanie się z Zagłobem?

- Jeśli zakładamy chorobę umysłową, to, moim Bogu, każdego może to spotkać. Ale, jak na razie, leć mam jeszcze odporny!

Co skłoniło pana do przyjęcia tej roli? Możliwość zaistnienia w całym narodzie?

- Niełatwo było wglądzie są wyjątkowe: Sienkiewicz, „Trylogia”, tradycja itd., itp. Ale są też i bardziej realne dla aktora - święta roba, pieniądze, a jeżeli film będzie dobry, to istotnie jest nadzieja, że, jak pani zasugerowała, zaistnieć w całym narodzie. Jako Zagłoba. Bo zaistnieć już mi się udało, na przykład w komediach Barci.

Kiedy w dawnych czasach oglądał komedie typu „Miś”, do głowy mi nawet nie przyszło, że kiedyś mogą się one stać tzw. filmami kultowymi. Aż tak nas to chyba nie bawiło, jak teraz bawi młodzież.

- Chwalić Boga, że choć część młodzieży ma inklinacje do takiego rodzaju myślenia i żartowania, jak w „Miś”, „Brucniecie wieczorowa pora” czy „Rejsie”. Ci ludzie zawsze już będą łgnać do żartu na poziomie. Niestety, próżno by szukać dobrego smaku w dzisiejszych mediach: te potworne widowiska, bełkot reklamowy, od rana do wieczora wylupany precenterów z komercyjnymi radiostacji. Tym większa satysfakcja, że tyle młodzieży przychodzi do teatru na Mrożka. Możliwe że nim uda się zatrzeć to świętynię pleniące się w telewizji i nie tylko.

W jaki sposób trafił pan do zawodu?

- Choć w dzieciństwie byłem nieokreślonym klasycznym blazem i moją nauczycielką doprowadzałem wręcz do płaczu ze śmiechu, na pomysły wejścia do szkoły teatralnej wpadłem dość

poźno, pod koniec liceum. I to prawdopodobnie z nędzy umysłowej, bo nie miałem ciekawskiego pomysłu niż ten najbliższy, domowy: moja matka, Elżbieta Kowalewska, była aktorka. Ale, na szczęście, zbiegło się to z moimi autentycznymi humanistycznymi zainteresowaniami. Za pierwszym razem nie dostałem się, byłem za nerwowy i irracjonalnie niezdyscyplinowany, a na dodatek wartość każdego słowa podkreślałem uznowieniem brwi. Tym, który mnie egzaminował, wyraźnie zafascynowała moja mimika, ale to trochę za mało jak na kandydata na aktora. Za drugim podejściem, po poważnych przygotowaniach w sekcji dramatycznej w Pałacu Kultury - zdałem.

Czy po tylu latach ten zawód w dalszym ciągu pana fascynuje? Czy każda nowa rola jest nowym wyzwaniem?

- Niemniej, żeby było inaczej, ponieważ ja traktuję ten zawód poważnie, na szczęście z wzajemnością. Taka harmonia powoduje, że niczego innego nie chciałbym w życiu robić. I nie narzekam. Poczucie, że jestem potrzebny w tym zawodzie szalenie mnie satysfakcjonuje. Dzięki Odpatrzności, że poszedłem w tym kierunku.

„Ogniem i mieczem” to ogromne widowisko...

- Pierwszy raz zetknąłem się z olbrzymim planem bardzo wcześnie - na drugim roku w szkole teatralnej. To były „Krzyżacy”. Wtedy państwo Włocka dawało pieniądze na takie filmy. Wskazywało na tysiące komunistycznych statystów, na wielkie bitwy, na wszystko „naprawdę”. Teraz pieniądze są o wiele mniejsze, więc filmy robi się trochę sposobem, podporządkując się m.n. technika komputerowa. Ale ja jako reżyser naprawdę.

Jak pan wypoczywa?

- Lubię popływać w basenie, posiedzieć w saunie, pojeździć na rowerze... Niestety, teraz mam z tym kłopot, bo dwa lata temu nawaliły mi oskrzela i ciągle muszę je leczyć, cholesta. A i sobie, i innym niczego tak nie życzę jak zdrowia właśnie. I rozumu. A może w koleżności: rozumu i zdrowia. Bo, jak Boga kocham, to w sumie chyba o wszystkim decyduje.

Rozmawiała EWA KOSIŃSKA „Super Express”

TARG NIEWOLNIKÓW

Lena w niedzielę sprząta u „pani” - teraz w modzie jest mieć służącą Ukrainką.

Na małym placu pod rozłożystym drzewem na pracę czekają przyjeźdźni ze wszystkich niemal byłych republik ZSRR. Głównie z Ukrainy i Białorusi. Chwytnąj się każdej roboty - choćby na dniówek, na parę godzin. Piaseczno pod Warszawą. To miejsce znają dobrze i pracodawcy, i straż miejska.

Już nie noc, jeszcze nie świt. Pierwsi, najwytrwalsi i najbardziej zdesperowani zapalniają powoli placyk. Rusza „targ niewolników”.

OKSANA - PRACUJE NA TELEWIZOR

Zna placyk, zwany bazarkiem, Lena, mieszkanka miasteczka gdzieś między Czarnobylem a Czerkasami na Ukrainie. Angela z Czarnobyla. Zna Oksana spod Lwowa.

„RUSKI” - SZYBKII NIEGRYMANŃY

Jeżeli się ma trochę dumy i godności, jeżeli się jest naukowcem z wyższym wykształceniem, a choćby jak Angela - studentką wyższej szkoły rolniczej i pracownicą dzianekantu - stanie na „targu”, boli. I upokarza. Pracodawcy nie bawią się w delikatność, chcą mieć wydajną i tanią siłę roboczą. Nie interesuje ich wykształcenie zbędne przy zbieraniu ziemniaków albo pakowaniu kremów, które powędrują tam, skąd przyjechał dzwiczny. W rejmie Piaseczna jest dużo polski i wiele półgalejnych wytworów kosmetyków eksportujących na „ruski rynek”. Ich właściciele wiedzą, że za 2,5 złotego od godziny będą mieli pracownika szybkiego i niegrymanianego. I wdziczącego losowi, że w ogóle znalazł ją pracę. Na placu - bazaru mężczyźni, wycenieni dwa razy wyżej niż kobiety, pracują głównie nie po to, żeby się „dorobić”, starego samochodu, dolarów na dalsze sasky, już nie w Polsce, ale na prawdziwym Zachodzie. Kobiety mają na ogół mniejsze ambicje.

ANGELA - JAK WYJŚĆ ZA POLAKA

Dziwi się - Co w nas jest takiego, że nawet w tłumie odróżnia się nasze dzwiczyny od Polek?

Angela nosi addasy i dzinsy jak tyśiące warszawianek. Nauczyła się mawiać - jak w polskich żurnalach. Ponad rok pobytu w Warszawie zmienił ją. Ale to „cos” zostało i nie chce zniknąć. Co, czy chyba bierze się z życia w skrajnej desperacji.

Angela ma na utrzymaniu 7-letnią córkę i matkę. Przyjechała do Polski, bo już nie wiedziała, co ma zrobić ze swoim życiem. Bo nie wiedziała, jak żyć, gdy luksusiem jest kupno chleba. Ona była bezrobotna, a matka dostawała rentę raz na trzy miesiące, raz na pół roku. Angela prosiła z bazaru trafiła do wytworów „ruskich” kosmetyków, gdzie pracowała od siódmej wieczorem do piątej rano.

Z wytworów, która spłajnowała, poszła na pole ziemniaczane. Za 2 zł 50 gr za godzinę plus suchy chleb i skapokawione ziemniaki jako „stawkę żywieniową”. Właściciel pola świetnie wiedział, że ludzie marzący na placu w Piasecznie jest coraz więcej, a pracy, zwłaszcza jesienią i zimą, mało.

Najpierw spała w garażu. Garaż zadługo jej sześciu rodków płci obojga, a mamie ogrywała dymiąca „koza”.

Potrzeby fizjologiczne i mycie załatwiała „na łonie przyrody”, za stołową. Za ten luksus właściciel brał 5 zł za dobie i mówił, że u niego lepiej niż w Dworcze Centralnym.

Z garażu Angela awansowała do pokoju o powierzchni osiemu metrów kwadratowych, ze ścianami pięknie odrobionymi wizerunkami świętych i grzybem, po którym się ciekła woda. Mogła teraz korzystać (za dodatkową opłatą) z kuchni i łazienki. Byłoby nieźle, gdyby nie pięcioro lokatorów śpiących na poziezawianych łóżkach.

Właścicielka tego „hotelu” wyciąga z „ruskich” miesięcznie tyle, ile imi w najmu dwupokojowego mieszkanca. Ale mówi filozoficznie - Czy ktoś im każe tutaj przyjeżdżać?

* Rachunki Angeli: 300 zł miesięcznie przeznacza na spanie i jedzenie, za 300 zł kupuje dolary, które zawieszają matce, opiekującej się córką. * Marzenia: znaleźć Polaka, który się z nią ożeni. * Dostać prawo pracy i stałego pobytu. Wykorzystać dyplom i znajomość angielskiego, ścignąć do Polski córkę i żyć po ludzku.

23 lata, wesola, okrągła, z poczuciem humoru, które pozwoliło jej wytrzymać ponadpółroczną pracę. Jak mówi - w wienzie. Czyli skłamiach w Mysiadle.

A miało być pięknie: oficjalne zatrudnienie plus zakwaterowanie. O karach, jakie pracodawca pobierał w dolarach za przerwę w pracy, palenie papierosów czy spóźnienie na kwatery, mówi: - Dzięki nim miał prawie darmową siłę roboczą. Oksana zna placu na wylot. Wie, kto jest uczciwy i pracowity, kto szuka zwady, kto pije i robi zjawia. Na wylot zna też kwatery, w których mieszkała, odkąd porzuciła szklami. Jest szczęśliwa, bo nie została w Ukrainie dziecka, bo ma tam własne nowe mieszkanie. Wprawdzie bez wanny, umywalki, podłogi i innego wyposażenia, ale przecież z wodą i kanalizacją.

Oksana nie pracuje na wyżywienie, ale na dywan, pralkę, może telewizor. Niechętnie mówi o miejscu pracy. Po co? Jeszcze przyjdzie kontrola, jeszcze zapłaci karę i ona, i jej pracodawca... Za 12 godzin dziennie sześć razy w tygodniu dostaje 700 zł miesięcznie. Nie jest specjalnie oszczędna, bo chciałaby kupić sobie dezodorant i ulubione mydelko Fa. Jej lepszym światem jest supermarket „Auchan”, gdzie jeździ trochę, żeby coś kupić, ale głównie - popatrzeć.

W Polsce jest już drugi rok, co zobawia ją złudzeń co do stosunków polsko-ukraińskich. Nie tych dyplomatycznych, tych między polskim panem a ukraińskim robotnikiem.

* Rachunki Oksany: oddkłada na siebie, by raz na trzy miesiące pojechać do siebie i żyć przez trzy tygodnie jak zamożny człowiek.

LENA - MUSI SPŁACIĆ 1000 DOLARÓW

Ma 32 lata i życiowo niefort. Bo co może robić w dziesięć Ukrainie dyplomowana naukowiczka rosyjskiego? Niefortem okazał się też biznes. Z mężem zapożyczyci się na zawrotną dla nich sumę tysiąca dolarów, żeby handlować artykułami sportowymi.

Nie wzięli pod uwagę, że mało u nich ludzi, którzy mają pieniądze na kupno tych artykułów. Płata, dług, mał przyzwyczajony klasę w „knażniej wodki” i syn w pierwszej klasie podstałkowi. Chyba wystarczające argumenty, żeby ruszyć do Polski? Przyjechała w jednym starym swetrze, że świadomością, że Polska nie jest rajem, w którym dolary toną na drzewach. Była przygotowana na najgorsze i niewiele się pomylila.

W dzień sprząta sklep, w którym w nocy spły na ulozonym na podłodze materacu, za co „parństwo” oddają jej 100 zł miesięcznie. W niedzielę sprząta „u pani” (teraz w modzie jest mieć służącą Ukrainką), za co dostaje dodatkowe pieniądze i obiad przy kuchennym stole.

Skąpi na wszystko, jada mało i źle, gorzko żartując, że przynajmniej pod tym względem w porównaniu z ojczyzną u nas nie jest inaczej. Mistryni w przyrządzeniu ziemniaków: tu i tam jej poglądów.

Jednak Lena jest zadowolona. Ma stałą pracę, sklep jest ciepły, a materia nie musi dzielić z obcą osobą. „Parństwo” są ludzcy, zawsze pożyczają jej 200 dolarów, których wymagają polskie władze przy przekraczaniu naszej granicy.

* Rachunki Leny: w ciągu roku, zaciągając zęby, oddaje ten tysiąc dolarów i spłaci dług. * Marzenia: Wrócić do domu. Może mał zdradzi wodkę i znajdzie pracę? Może i na Ukrainie zapnieje prawdziwy kapitalizm, w którym wprawdzie wyszukuje się człowieka, ale jest za co kupić chleb, a nawet masło?

Halina ZIELIŃSKA „Super Express”



Koszykówka

W półfinale - z Odessą

Koszykarze kowieńskiego Zalgirisu odnieśli czwarte zwycięstwo na turnieju w Dubaju. Po zwycięstwie po jednym pokonaniu reprezentacji klubów Litwy 78:74 (42:32). To zwycięstwo zapewniło im pierwsze miejsce w grupie. Wczoraj kowienkowie w spotkaniu półfinałowym zmierzali się z odeskim zespołem Bipa-Moda, w którym gra również reprezentacyjny koszykarz Litwy Tomas Pacasas.

W innym meczu półfinałowym grały reprezentacje Bułgarii i Lotwy. Bułgari w ostatnim meczu pokonali zespół z Odessy różnicą dwóch punktów.

Pierwsi liderzy

Trzy zespoły wyszły na prowadzenie po dwóch kolejkach turnieju o Puchar Federacji Koszykówki Litwy. Są to ekipy Sziauliai, wileńska Statyba-Lietuvos Rytas oraz poniewieński Kalnapiilis. We czwartek te zespoły wygrały u swych A-ligowych przeciwników ze znaczną różnicą punktów.

Koszykarze zespołu Sziauliai pewnie wygrali z Ziemgala z Janiszek 88:72 (49:42). Najwięcej koszy dla zwycięzców zdobył R. Giedraitis 23, D. Slanina 22, G. Pečiulionis i S. Bituritis po 11, u pokonanych T. Varnalis 33.

Spotkanie dwóch drużyn stołecznych SK Vadas i Statyba-Lietuvos Rytas szło pod dyktando bardziej doświadczonych koszykarzy Statyby, którzy wygrali 98:82 (45:36). Najwięcej punktów w zwycięstwie przyniósł A. Palszis 22, V. Sircvydis 21, E. Mikalajunas 19, u pokonanych najbardziej celnym był E. Prudokas 17.

Niepomysłnie wystartował u pucharze klubowej Neptunas, który przegrał z ekipą Szilute 71:88 (37:44). U zwycięzców aż 33 punktów zdobył R. Leikus, a 21 pkt K. Kemzura.

Najtrudniejszą przeprawę mieli koszykarze olickiej drużyny Alita-Savy. Tylko po dogrywkach potrafili oni pokonać na wyjeździe janowską Statybę 92:88 (45:52, 78:78). Dla Statyby R. Juska zdobył 21 pkt, S. Ivanuskas 20, zaś dla zwycięzców R. Vaisziula 28, D. Sabaliauskas 20, T. Ivanuskas 19.

Poniewieński Kalnapiilis pokonał zespół Gargzdai 102:84 (49:40).

Oto tabela turniejowa po dwóch kolejkach (gry, zwycięstwa):

1. Sziauliai	2	2
2. Statyba-Lietuvos Rytas	2	2
3. Kalnapiilis	2	2
4. Szilute	1	1
5. SK Vadas	2	1
6. Alita-Savy	2	1
7. Neptunas	1	0
8. Ziemgala	2	0
9. Statyba	2	0
10. Gargzdai	2	0

Następne spotkania odbędą się we środę i czwartek.

Mieczysław RADZIWIŁOW

SZACHY

Anatolij Karpow - mistrzem świata

Viswanathan Anand (Indie) wygrał 6 partii szachowego meczu o mistrzostwo świata FIDE (Międzynarodowej Federacji Szachowej), wyrównując stan meczu na 3:3.

O tym, kto wygra 38 szachowe MŚ FIDE, decydowały wczorajsze dogrywki. Rywale grali najpierw dwie partie 25-minutowe, w razie remisów dwie dalsze partie 15-minutowe, i w razie kolejnego remisów - partie błyskawiczne o czasie do namysłu dla białych - 4 minuty, dla czarnych - 5 minut.

Tylko wygrana mogła uratować Viswathana Ananda i Hindusa wygrał

Odrabianie strat

W środę i czwartek rozpoczęła się druga faza rozgrywek grupowych w Eurolidze koszykarzy. Utworzono cztery nowe grupy, uwzględniając rezultaty z poprzednich spotkań grupowych.

W grupie E we wszystkich spotkaniach porażki ponieśli gospodarze. Klub Arturas Kamiszovasa Olympiakos Pireus rozgromił portugalski zespół Porta Maia 92:63, turecki Efes Stambul pokonał BC Split 93:82, a koszykarze Maccabi Tel Awiw wygrali z tureckim PTT Ankara 79:67.

Tabela tej grupy po 11 kolejkach (zwycięstwa, porażki, punkty):

1. Olympiakos	8	3	19
2. Efes	7	4	18
3. Maccabi	6	5	17
4. PTT Ankara	5	6	16
5. BC Split	4	7	15
6. Porto Maia	0	11	11

W grupie F koszykarze CSKA Moskwa rozgromili grecki PAOK Saloniki 78:48. Francuski Limoges CSP zwyciężył minimalnie 69:68 lidera tej grupy - włoski zespół Benetton Treviso. Spotkanie dwóch madyrskich zespołów - Reau i Estudiantes zakończyło się zwycięstwem królewskiego klubu 75:64.

Tabela grupy F:

1. Benetton	9	2	20
2. CSKA	6	5	17
3. PAOK	6	5	17
4. Estudiantes	6	5	17
5. Real	5	6	16
6. Limoges CSP	4	7	15

W grupie G lider rozgrywek Kinder Bologna na wyjeździe pokonał PSG-Racing 72:62. Olimpijka Lublana wygrała z klubem FC Barcelona 92:60, a Alba Berlin - z francuskim Pau-Orthez 66:55.

Tabela grupy G:

1. Kinder	10	1	21
2. FC Barcelona	7	4	18
3. Alba	6	5	17
4. Olimpijka	5	6	16
5. Pau-Orthez	5	6	16
6. PSG-Racing	4	7	15

Lider grupy H AEK Ateny na wyjeździe wygrał z Hapoelom Jerozolim 83:68. Turecki klub Ulker Stambul pokonał włoski zespół Teamsystem Bolonia 83:69, a belgradzki Partizan uległ zagrzebskiej Cibonie 70:78.

Tabela grupy H:

1. AEK Ateny	7	4	18
2. Cibona	6	5	17
3. Teamsystem	6	5	17
4. Ulker	4	7	15
5. Partizan	4	7	15
6. Hapoel	2	9	13

Po jeszcze pięciu kolejkach po cztery najlepsze zespoły z czterech grup wejdą do 1/8 finału rozgrywek. Każda z drużyn stara się wejść do czołówki, a zespoły z dołu tabelki nadrabiają straty. **M. PIASECKI**

Piłka nożna

Zaliczka Barcelony

W pierwszym meczu o piłkarski Superpuchar Europy zdobywca Pucharu Zdobywców Pucharów FC Barcelona pokonała na własnym boisku triumfatora Ligi Mistrzów Borussia Dortmund 2:0. Bramki zdobyli Luis Enrique (10) i Rivaldo (61 z karnego). Rewanż zostanie rozegrany w Dortmundzie.

ostatnią regularną partię meczu finałowego. Rosjanin bronący tytułu dał się zaszkodzić nietypowemu debiutowi, dla którego nie ma specjalnej nazwy.

Partia szybko przeszła w fazę gry środkowej, w której białe miały inicjatywę, ale pozycja była obustronnie ostra. W miarę upływu czasu gry zarysowała się coraz większa przewaga Ananda i czarne miały coraz mniejsze szanse obrony, choćby remis, gdyż w wymianach strączył lekka figura (gońca). Wpływ na to miał niewytłumiony tzw. niedoczas, w jaki wpadł Rosjanin. Nie na darmo uważa się Ananda za supermistrza szybkiej gry...

Oto zapis 6. ostatniej regularnej partii meczu:

V. Anand - A. Karpow
1. d4 Sf6 2. Gg5 e6 3. e4 h6 4. Gxf6 Hxf6 5. Sc3 d6 6. Hd2 g5 7. Gc4

Siatkówka

Eliminacje mistrzostw świata

Jedenastcie zespołów zapewniło już sobie prawo gry w finałowym turnieju mistrzostw świata kobiet, który rozegrany zostanie w listopadzie 1998 roku w Japonii. Do obsadzenia pozostało jeszcze pięć miejsc. Polskie siatkarki, niestety, nie zagrają w mistrzostwach świata. Zostały one wyeliminowane we wrześniu 1997 roku przez Holenderki.

Oto zespoły, które zakwalifikowały się już do rozgrywek finałowych: Europa: Bułgaria, Rosja, Holandia, Niemcy; Ameryka Południowa: Brazylia, Peru; Azja: Chiny, Korea Południowa, Tajlandia, Japonia; Strefa NORCECA: Kuba.

(PAP)

Pływanie

Waterpolo

Piątkowe wyniki pierwszej rundy turniejów waterpolo na mistrzostwach świata w Perth (Australia):

mężczyźni: Węgry - Jugosławia 7:5, Rosja - Chorwacja 6:4, Grecja - Brazylia 9:5, Włochy - Iran 15:1, Kazachstan - Nowa Zelandia 15:6, Hiszpania - RPA 13:3;

kobiety: Kanada - Brazylia 10:5, Holandia - Kazachstan 19:4, Węgry - Hiszpania 11:3, Australia - Kanada 8:4, Węgry - Włochy 11:10.

Chińczycy ponownie podejrzani o doping

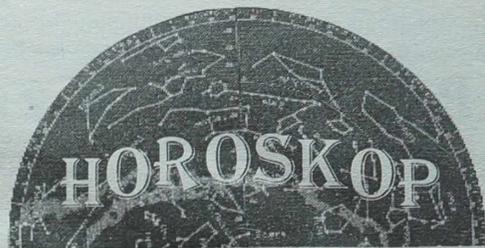
Australijskie służby celne poinformowały, że na lotnisku w Sydney, w bagażach chińskiej reprezentacji przybyłej na pływalnicę mistrzostwa w Perth, znaleziono sporą ilość substancji przypominającej ludzki hormon wzrostu. Pakunek został natychmiast skonfiskowany, ale rzecznik służb celnych John Hawksworth nie podał personaliów właściciela bagażu.

W płaskiej butelce znaleziono kilka fiolków fioletu metamopiny. Według nieoficjalnych wiadomości bagaż należał do Yuan Yun, srebrnej medalistki MŚ '94 na 200 m st. klasycznym. Zawodniczka - wyglądająca na zrozpaczoną - po przybyciu z Sydney do Perth opuszczała samolot w asyście oficera policji. Do tej pory nikogo w tej sprawie nie zatrzymano, ale konsekwencje mogą być surowe. Sprawdzanie hormonu wzrostu do Australii jest zabronione.

Chińskie pływalki od lat są podejrzewane o wspomaganie się niedozwolonymi środkami. Od 1990 r. zanotowano wśród nich 23 przypadki zażywania sterydów. Cztery lata temu, po poprzednich MŚ w Rzymie - gdzie Chinki zdobyły 12 z 16 złotych medali - przeciw nim podjęto akcje zakrojone na szeroką skalę. Podczas Igrzysk Ajatyckich w Hirosimie w 1994 roku w organizmach aż siedmiorga Chińczyków (w tym czterech mistrzyń świata) wykryto niedozwolone środki. (PAP)

Sc6 8. Sge2 Gg7 9. Wd1 Gd7 10. 0-0 0-0 11. Sb5 a6 12. Sa3 g4 13. f4 gx4 (w przelocie) 14. Wxf3 He7 15. c3 h5 16. Wd1 Wd8 17. b4 Sa7 18. Sc2 G6 19. He1 K8 20. Gd3 Gc6 21. Sf4 Wf8 22. d5 Ge8 23. Hf2 Gg7 24. Sd4 Gd7 25. dxe6 Gd4 26. cxd8 fxe6 27. e5 Ge6 28. Sg6 Hd8 29. Sxh8 Gx3 30. S7 Hh4 31. Hx3 Hxd4+ 32. Kh1 d5 33. Wd1 Hxb4 34. Wb1 Ha4 35. Hxh5 Sc6 36. He2 Ka7 37. Hf2+ b6 38. Wc1 Kc6 39. h3 We8 40. Hf6 Sd4 41. Sd8+ Kb8 42. Sxe6. Czarne podały się.

A. Karpow wygrał w dogrywkach finałowego meczu 38 szachowych mistrzostw świata Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) z V. Anandem 2:0 w partiach 25 minutowych i obronił tytuł. Ostateczny stan meczu o światową prymat 5:3 dla Karpowa.



KOZIOROŻEC.

Należy jak najbardziej zastosować środki ochrony oszczędności i własności przed ludźmi, znajdującymi się w kolizji z prawem. Planety radzą, aby zachować ostrożność i czujność w sklepach.



WODNIK.

Wasz nowy biznes akceptują partnerzy, o czym się wkrótce dowiedzie. Przed zabraniem się do tego interesu warto poradzić się z ludźmi kompetentnymi, aby uniknąć w przyszłości przykrości finansowych. W każdym razie, należy już rozpocząć przygotowania do podróży służbowej, która będzie pomyslna. Śmielsi pracownicy państwowi mogą zażądać od kierownictwa zwiększenia poborów.



RYBY.

Bez większego trudu osiągniecie sukcesy finansowe. Są one zapewnione, dlatego więcej uwagi możecie poświęcać na pracy, lecz swym najbliższym i sprawom domowym. Planety sprzyjają zawieraniu mabeństw i radzą samotnym Rybom, aby nie zwlekały z założeniem podstawowej komórki społeczeństwa. Studenci mogą przez pewien czas odpocząć od nauki. Warto pomyśleć o wypoczynku z przyjaciółmi np. w górach.



BARAN.

Czekają ważne negocjacje, od których zależy kariera i przyszłość. Wszystkie wasze posunięcia w sferze biznesu będą pomyslnie. Nie bójcie się śmiałych decyzji, zrezygnujcie z nieudanych planów, nawet jeśli za inwestowaliście w nie znaczne środki. Działajcie elastycznie, zmieniajcie priorytety w biznesie, nie dopuszczajcie do niego krwonych, którzy nie będą dla was niezawodną oporą.



BYK.

Czeka sukces finansowy, warto więc zaniechać ryzykownych inwestycji pozyczenia pieniędzy i innych posunięć, które uszczupliłyby Wasz majątek prywatny. Przez pewien czas warto zaniechać realizacji nowych planów. Pracownicy państwowi spełnia swe dawne marzenia. Zostaną awansowani na wyższe stanowiska, bądź wysłani w delegację zagranicą, gdzie będą mogli uczyć się i rozszerzyć swe doświadczenie zawodowe.



BLIŹNIĘTA.

Astrolog radzi, aby nie bać się śmiałych i zdecydowanych posunięć w celu zrealizowania swych celów. Złatwiącej sprawy komercyjne mniej polegajcie na innych, raczej się kierujcie własną intuicją i nie bójcie się błędów. Pośrednictwo i poradnictwo przyniosą wam dochody. Bliźnięta budowlani otrzymają ważne zamówienia państwowe.



RAK.

Wszystkie prace związane z biznesem uwieczą sukcesy, wszystko się ułoży jak najpomyślniej i zwiększą wasze dochody. Nakreślić plan pracy na przyszłość. W realizacji zamiarów dopomogą planety, przychylne nie tylko dla was, ale też dla rodziny. Będą jednak konflikty rodzinne, które zepsują wam nastroje.



LEW.

Zmorderczynie swoją pracę, co przyniesie dywidendy i laury w świecie biznesu. Współpraca z partnerami będzie korzystniejsza dla was niż dla nich. Osoby ze skłonnościami kierowniczymi będą miały okazję do ich zrealizowania. Natomiast Lwy o talentach politycznych zadziwią nimi otoczenie. Studentów czeka praca nad podręcznikami, aby dobrze zdać zbliżające się egzaminy.



PANNA.

W tym tygodniu poznacie zadziwiający rzeczy na temat swej dalszej kariery. Niech ta nowina okaże się dla was miłą niespodzianką, której astrolog nie zdradzi przed czasem. Przedsiębiorcy powinni śledzić zmiany rynkowe i dotrzymywać im kroku. Jeśli potraficie samodzielnie płynąć przez morze biznesu, rozwinięte żagle i wyruszyć w podróż. Nie jest wskazana współpraca z partnerami.



WAGA.

W tym tygodniu zakończycie ważny projekt biznesu. W przyszłości czeka wiele innych trosk, nie będącicie mogli kontynuować rozpoczętej pracy. Pracownicy państwowi zbliżą się do swego marzenia - awansu służbowego i wyższego wynagrodzenia. Powiedzie się też młodym Wagom, które się usamodzielnią finansowo.



SKORPION.

Otrzymacie wiadomość o podpisaniu ważnego projektu, z którym się wiąże wielkie nadzieje. Tytułem zaliczki możecie otrzymać znaczną sumę, co pomoże w realizacji planów komercyjnych. W najbliższym czasie czeka ważna podróż zagranicą, gdzie będziecie szukali nowych partnerów biznesu. Szczęście was nie opuści i wszystko się ułoży jak najlepiej.



STRZELEC.

Osiągniecie sukces finansowy, o ile nie będziecie polegali na innych i nie zmienicie swoich zamiarów. Szczęście dopisze medykom i naukowcom. Od pracy w tych dziedzinach na pewien czas mogą oderwać nieporozumienia z bliskimi osobami spowodowane różnymi problemami rodzinnymi. Unikajcie niepotrzebnych sporów, które mogą postawić was w przykrych sytuacjach.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 1
POZIOMO: kuku na muniu, Troja, inicjator, Alina, odmiana, armaty, impast, regle, zaliczka, szatan, Kronos.
PIONOWO: karłowatek, ulicznica, mantyla, nutria, ukośnica, czar-na magia, arrasy, trepak, palto, trzos.

SOBOTA

10 STYCZNI

LTV

8.00 - Dzień dobry, 8.30 - Telekatalog, 8.45 - S., „Niania III”, 9.15 - S., „Noe i Kasper”, 9.45 - Dla całej rodziny, 11.00 - Nasz język, 11.30 - Muzyczne historie, 12.00 - Czas miniony, 12.50 - Spektakl, 15.00 - E. Kutraite rozmawia z E. Gudaviciusem, 15.30 - Alicie, 16.00 - Ruletka w kawiarni Konrada, 16.30 - W salach koncertowych, 17.00 - Z archiwów sportowych LTV, 18.30 - Wiadomości, 19.00 - Europejski zegar, 19.45 - Wspomnienie, 20.00 - Milferton, 20.20 - Szanujmy słowo, 20.30 - Panorama, 21.00 - Studio sportowe, 21.10 - Loteria, 21.15 - S., „Stary II”, 22.20 - Program muz., 22.50 - W swoją stronę, 23.30 - Dziennik wieczorny, 23.40 - Studio sportowe.

LNK

8.30 - S., „Mały detektyw”, 9.00 - Poranne koło, 10.30 - Smaczno, 11.00 - 4 koła, 11.30 - Na jednym końcu... 12.00 - Dzieka przyroda, 13.00 - Kibir te zaburza, 13.15 - S., „Tangomania”, 16.00 - Klasyka TV, s., „Dziwna wiadomość”, 17.00 - S., „Piątka”, 18.00 - S., „Nowy Orlean”, 19.00 - Wiadomości z Hollywoodu, 19.30 - Humor, 20.00 - Wiadomości, 20.20 - To ci rodzinka, 21.00 - Film fab., 22.50 - Film fab., „Oczy aligatora”, 0.30 - Magazyn erot., 0.55 - Jeszcze nie wieczór, 1.30 - S., „Poirot”.

NIEDZIELA

11 STYCZNI

LTV

8.00 - S., „Stary II”, 9.00 - Świętęce myśli, 9.25 - Nowości kościoła katolickiego, 9.30 - Skowronkom i sowom, 10.00 - S., „Łączność z brzegiem”, 10.50 - Słowo chrześcijańskie, 11.00 - Technologia i telekomunikacja, 11.20 - 7 dni Kowna, 12.00 - W świecie koszykówki, 12.30 - Sport na świecie, 13.15 - W świecie koszykówki, 13.45 - Podróż z LTV, 14.30 - Popołudnie z A. Czekuolismem, 15.00 - Koncert zyczeń, 16.10 - S., „Domek na preri V”, 17.00 - Dla rolników, 17.25 - U Adama w Kaniawie, 18.00 - Zielone drzewo życia, 18.30 - Wiadomości, 18.55 - Szanujmy słowo, 19.00 - Telegra, 19.35 - Wizje i rzeczywistość, 20.30 - Panorama, 21.00 - Studio sportowe, 21.10 - Spektakl „Kwadrat”, 22.50 - Program muz.

LNK

8.30 - S., „Mały detektyw”, 9.00 - Humor, 9.30 - S., „Unvisy”, 10.00 - S., „Szukajcie Madrali”, 10.30 - Saon białego kota, 11.00 - ABC zdrowia, Depresja i bezsenność, 11.30 - Dawny świat prehistoryczny, 12.00 - Narodowa geografia, 13.15 - Kibir te zaburza, 14.15 - Klasyka TV, s., „Baron”, s., „Przybysz”, s., „Wieżnia”, 17.00 - S., „Bractwo róży”, 18.00 - S., „Moloney”, 19.00

BAŁTYCKA TV

8.30 - Program ekol, 9.00 - Humor, 9.50 - Dla dzieci, 10.15 - Telegra dla rodziny, 11.05 - Humor, 11.30 - Bałtycka bomba, 15.30 - Telegra, 16.10 - S., „Podróż w czasie”, 16.35 - S., „Narodowy głupec”, 17.00 - S., „MacGyver”, 17.50 - S., „Płonąca pochodnia”, 18.40 - S., „Dynastia II. Colbowie”, 19.30 - S., „Na zdrowie”, 20.00 - Humor, 20.30 - Walka słów, 21.30 - Telegra, 21.35 - S., „Pluskowy”, 22.35 - Nocna bomba, 3.00 - 8.30 - CNN.

TV3

9.00 - Teleshop, 9.15 - S., „Trudne dziecko”, 9.40 - Film anim, 10.05 - S., „Nareszcie dzwonek”, 10.30 - POP TV, 11.30 - Kulinarne show, 11.55 - S. Sabaliauskas rozmawia, 12.20 - Dziennik wędrowców, 12.45 - Polujemy, łowimy ryby, podróżujemy, 13.15 - S., „Telefon pomocy 911”, 14.10 - S., „Katts i Dog”, 14.40 - S., „Drużyna „A””, 15.30 - S., „Wilki powietrzny”, 16.15 - Komputerowe cuda, 16.40 - S., „Ratownicy”, 17.25 - S., „Melrose Place”, 18.10 - S., „Beverly Hills 90210”, 19.00 - Wiadomości, 19.15 - S., „Mari Mar”, 19.45 - Zaspiewamy, 20.10 - S., „Jessica Fletcher”, 21.00 - Detektyw, „Śmierć w wodzie”, 22.25 - S., „Utracony syn”, 23.10 - Wszystko.

WILEŃSKA TV

7.55 - Z Wilna, 8.10 - Humor, 8.40 - Dziękuję za zakup, 8.55 - Film dla dzieci,

- S., „Poirot”, 20.00 - Wiadomości, 20.20 - Teletotto, 21.00 - Komedja „Celne oko”, 22.25 - Kronika krym., 22.55 - S., „Głupcy z kosmosu”, 23.20 - Magazyn erot., 23.45 - Nivy, 0.15 - Europa, 0.45 - S., „Taran”.

BAŁTYCKA TV

8.30 - Program relig., 9.25 - Humor, 10.15 - Walka słów, 11.05 - Humor, 11.30 - Bałtycka bomba, 15.30 - Telegra, 16.10 - S., „Podróż w czasie”, 16.35 - S., „Trzy gwiazdy”, 17.00 - S., „MacGyver”, 17.50 - S., „Zatoka Acapulco”, 18.40 - S., „Dynastia II. Colbowie”, 19.30 - S., „Skrzydła”, 20.00 - Telegra dla rodziny, 21.00 - Mecze NBA, 22.00 - Przegląd NBA, 22.30 - Humor, 23.00 - Walka bez zasad, 23.30 - S., „Bulwarowe historie”, 0.05 - 8.30 - CNN.

TV3

9.00 - Teleshop, 9.15 - S., „Trudne dziecko”, 9.40 - Film anim, 10.05 - S., „Nareszcie dzwonek”, 10.30 - Wszystko, 11.00 - Okno na przyrodę, 11.30 - Kulinarne show, 11.55 - Zaspiewamy, 12.20 - S., „Katts i Dog”, 12.45 - Budownictwo, 13.15 - S., „Telefon pomocy 911”, 14.00 - S., „Beverly Hills 90210”, 14.45 - S., „Drużyna „A””, 15.35 - Trójkąt, 16.05 - Piłka nożna, 17.00 - Sport na świecie, 17.30 - Za rogiem, 18.00 - Akcenty, 18.25 - S., „Benjamin Franklin”, 19.15 - S., „Mari Mar”, s., 19.45 - S. Sabaliauskas rozmawia, 20.10 - S., „Doktor Quinn”, 21.00 - Film fab.

10.40 - Znak jakości, 11.00 - Z Moskwy, 11.10 - Znad Włoch TV, 11.40 - Gwiazdy sportu, 11.55 - Muzyka, 12.15 - Kineskop, 13.20 - S., „Tajemnice i mity XX wieku”, 13.50 - Wideoklipy, 14.00 - Z Moskwy, 14.10 - Ja sama, 15.10 - S., „Tajemnicza wyspa”, 16.05 - Gwiazdy o gwiazdach, 16.35 - Tydzień, 17.05 - Zrób sobie święto, 17.20 - Aby Litwie było lepiej, 18.05 - Patrol drogowy, 18.20 - Skandale tygodnia, 18.50 - Fitol, 19.05 - Film fab., „Kola”, 21.15 - Humor, 22.05 - Jesteś świadkiem, 22.35 - Znak jakości, 22.50 - Z Moskwy, 23.00 - Program rozrywkowy, 23.25 - Film fab., „Podwójne życie Weroniki”.

KANAL ROSJI

7.00 - Detektyw „Dwie wersje pewnego zdarzenia”, 8.35 - Milion lotto, 8.45 - Show duszpastera, 9.00, 14.00, 16.55 - Wiadomości, 9.10 - Biblioteka domowa, 9.30 - Poczta poranka, 10.10 - Humor, 10.45 - Smak, 11.05 - Powrót Galerii Trejtańskiej, 11.35 - Ameryka z M. Taratuta, 12.15 - Komedja, 14.20 - Noworoczna karuzela, 15.30 - W świecie zwierząt, 16.10 - Jak to było, 17.15 - Na strychu, 17.50 - S., „Ośmiornica-3”, 19.10 - Show dzeltenomów, 19.45 - Dobranoc, dzieci, 20.00 - Czas, 20.35 - Film fab., 22.45 - Historie kobiet, 23.10 - Komedja.

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny, 6.55 - Dla wsi, 7.35 - Droga mi Rosji, 7.50 - Ognisko do-

„Bezlitosny urok”, 23.00 - S., „Ulice San Francisco”, 23.45 - Kino.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Moskwy, 8.10 - Jesteś świadkiem, 8.40 - Film dla dzieci, 10.35 - Znak jakości, 10.45 - Klasa! 11.00 - Z Moskwy, 11.10 - Oprzyrodzie, 12.15 - Stołica, 12.35 - Lekcja jęz. litewskiego, 12.45 - Paluski liżać, 13.20 - Sportowy tydzień, 14.00 - Z Moskwy, 14.10 - Prasa i muzyka, 15.10 - S., „Tajemnicza wyspa”, 16.05 - Kamień węgielny, 16.40 - Wideoklipy, 16.50 - Moje kino, 17.35 - Wileńska Jutrzenka, 18.00 - Sprawozdawca, 19.10 - Telefon 23-55-60, 19.55 - Film fab., „Tajmy z prasza”, 21.40 - S., „Mister Bean II”, 22.20 - Teledyskoteka.

KANAL ROSJI

6.50 - Film fab., „Złamana podkowa”, 8.10 - Filmy anim, 8.50 - Ciągnięcie „Sportlotto”, 9.00, 14.00, 22.50 - Wiadomości, 9.10 - Notatki, 9.30 - Dopóki wszyscy w domu, 10.10 - Głazdy poranna, 11.00 - Dla żołnierzy, 11.30 - Graj, harmonio, 12.00 - Dla wsi, 12.30 - S., „Podwodna odyseja ekipy Cousteau”, 13.25 - Panorama śmiechu, 14.20 - Klub podróżników, 15.10 - Przegląd piłki nożnej, 15.40 - Film anim, 16.55 - Koło historii, 17.45 - Jerałas, 18.05 - Komedja, 19.55 - Afisz filmowy, 20.00 - Czas, 20.40 - Film fab., „Nielegalna inwazja”, 23.05 - Detektyw „Grabieży”.

mowe, 8.20 - Telegra dla dzieci, 8.50 - S., „Mack i Matley”, 9.20 - Witaj, kraju, 10.05 - Wszyscy mówią, 11.05 - Noworoczny program cyrkowy, 12.20 - Film anim, 12.30 - Piłka nożna bez granic, 13.00, 19.00 - Wiadomości, 13.30 - Ludzie piniądze, 13.55 - Mistrzostwa świata w sportach wodnych, 15.00 - S., „Prawo i porządek”, 16.00 - Rosyjska walka, 17.00 - Ścisłe tajne, 17.55 - Moja rodzina, 19.45 - Komedja „Blondynka za rogiem”, 21.20 - Anclage i Co, 22.20 - Film fab., „Pod strażą”.

TV POLONIA

8.00 - Rodowody i notacje, 8.30 - Hity satelity, 8.50 - Dzień dobry na dzień dobry, 9.30 - Wiadomości, 9.45 - Ala i As - program dla najmłodszych, 10.00 - Lekcja języka polskiego dla dzieci, 10.10 - Szafiki - program dla dzieci, 10.40 - Prognoza pogody, 10.45 - Dom pełen zwierząt, 11.00 - Brawo! Bis! 14.00 - Wiadomości, 14.10 - Studio parlamentarne, 14.30 - Zagrałeś na 5 - program rozrywkowy, 15.00 - Rozmowy kresowe, 15.30 - Program rozrywkowy, 16.00 - „Maszyna zmian” - serial dla młodych widzów, 16.30 - „Widget” - serial anim, dla młodych widzów, 17.00 - Informacje Studia Kontakt, 17.15 - Ludzie listy pisać, 17.30 - Mówi się, 18.00 - Sport z satelity, 19.30 - „Kariera Nikodema Dyzmy” - serial prod. polskiej, 20.30 - Dobranocka, 20.45 - Wiadomości, 21.05 -

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny, 6.50 - Przysięga, 7.20 - Dla nastolatków, 8.10 - Film anim, 8.20 - Telegra dla dzieci, 8.50 - S., „Mack i Matley”, 9.10 - Film anim, 9.20 - Witaj, kraju, 10.15 - Rosyjskie lotto, 11.00 - Film fab., „Sierioża”, 13.00 - Wiadomości, 13.30 - Mistrzostwa świata w sportach wodnych, 14.00 - Godzina w parlamencie, 15.00 - S., „Prawo i porządek”, 15.55 - Rozmowy o zwierzętach, 17.00 - Cudowny świat W. Disneya, 17.55 - Stare mieszkanie, 19.00 - Zwierciadło, 20.10 - Gwiazdy, 21.10 - W czas, 21.40 - Mgła bżów, 22.20 - K-2 przedstawia, 23.15 - Mistrzostwa świata w sportach wodnych.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia, 8.05 - Słowo na niedzielę, 8.10 - Dzień dobry na dzień dobry, 9.05 - Śniadanie z Anną Wandą Głębocką, 9.55 - Magazyn kulturalny, 10.15 - Polonijne Spotkania, 10.30 - Zaproszenie - program krajoznawczy, 10.50 - Sport z Satelity, 11.30 - „Kocie opowieści” - film anim, dla dzieci, 12.00 - Sport z Satelity, 12.30 - Muzyczne koło - program dla dzieci, 13.05 - Sport z Satelity, 14.00 - Transmisja niedzielnej Mszy św., 15.00 - Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej, 15.30 - Jestem - Stanisław Sojka, 16.30 - „W poszukiwaniu białego anioła” - film dok, 17.25 - Program rozrywkowy, 17.50 - Pocz-

Kto jest kim w Polsce? 21.15 - „Gracze” - dramat polityczno-sensacyjny prod. polskiej (1995), 22.50 - Program rozrywkowy, 23.30 - Panorama, 0.05 - Zadyma, 1.00 - Program rozrywkowy, 1.45 - „Przygodzie misia Colagarda” - film anim, dla dzieci, 2.00 - Wiadomości, 2.15 - Kto jest kim w Polsce? 2.25 - „Kariera Nikodema Dyzmy” - serial prod. polskiej, 3.30 - Panorama, 4.05 - „Gracze” - dramat polityczno-sensacyjny prod. polskiej, 5.45 - Program rozrywkowy, 6.30 - Sport z satelity, 7.30 - Rozmowy kresowe.

POLSAT

7.00 - Muzyka, 7.30 - Disco Relax, 8.30 - W drodze - magazyn redakcji programów religijnych, 9.00 - Smażkosze i rozkosze, 9.15 - Lista przebojów - program muzyczny, 9.30 - Encyklopedia słów wielkich i małych, 10.00 - „Twinkle - przybysz z Krainy Marzeń” - serial anim, USA (1993), 10.30 - „Power Rangers” - serial komiks, 11.00 - „Strażnik Teksasu” - amerykański serial sensac., 12.00 - „Wielki sen”, USA (1978), 13.50 - „Melvin i Howard” - komedia USA (1980), 15.30 - Oskar - magazyn filmowy, 16.00 - Magazyn, 16.30 - Rekin kart, 17.00 - Informacje, 17.15 - Dziewięciu wspaniałych: gra-zabawa, 17.45 - Piramida: gra-zabawa, 18.15 - Rykowsko - program rozrywkowy, 18.45 - „Słoneczny patrol” - serial USA (1989), 19.40 - „Alf” - amerykański serial komed., 20.05 -

tylon, 18.00 - Telexpress, 18.15 - „Karypel kontra Groszki” - serial anim, dla dzieci, 17.40 - „Szczęściarz Antoni” - komedia prod. polskiej (1960), 20.15 - Dobranocka, 20.30 - Wiadomości, 20.45 - Kto jest kim w Polsce? 21.00 - „Łagodna” - dramat prod. polskiej (1995), 22.40 - Twoja lista przebojów, 23.30 - Panorama, 0.05 - Sport z Satelity, 0.50 - Kabaret POTEM, 1.50 - „Zaczarowany ołówek” - film anim, dla dzieci, 2.00 - Wiadomości, 2.15 - Kto jest kim w Polsce? 2.25 - Pocztylion, 2.35 - Jestem - Stanisław Sojka, 3.30 - Panorama, 4.05 - „Łagodna” - dramat prod. polskiej, 5.45 - Twoja lista przebojów, 6.35 - Auto - Moto - Klub, 6.50 - Sport z Satelity, 7.05 - Teledyski na zyczenie.

POLSAT

7.00 - Muzyka, 7.30 - Disco Polo Live, 8.30 - Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych, 9.00 - Na topie - program muzyczny, 9.30 - Klip Kłaps - najmłodsza lista przebojów, 10.00 - „Robinson Sucroe” - serial anim, dla dzieci, 10.30 - „Power Rangers” - serial komed., 11.00 - Disco Relax, 12.00 - „Pomoc do nowa” - serial komed., 12.30 - „Szogun”, USA (1980-81), 13.30 - „Król Wiatru”, USA (1990), 15.30 - Dziewięciu wspaniałych: gra-zabawa, 16.00 - Dyzmy satyryk kraju - program Tadeusza Grodzdy, 16.30 - Piramida: gra-z-

Disco Polo Live, 21.00 - „Królów z bulwaru uciech”, USA (1988), 22.50 - „Szalone serca” - komedia USA (1992), 0.30 - „Życie jak sen” - serial komed., USA (1990), 1.05 - Playboy, 2.05 - „Columbo”, USA (1992), 3.25 - Muzyka.

RTL 7

8.00 - „Beach Patrol” - serial, 8.45 - „Siódemka dzieciaków” - serial anim, 9.30 - „Piękna i Bestia” - serial przygod., 10.30 - „Słodką dolina” - serial dla młodzieży, 10.55 - „Sunset Beach” - serial obcy, 11.40 - „Słynne ucieczki” - franc. serial dok., 12.35 - „Jak się robi wiadomości” - serial komed., 13.00 - „Bolek i Lolek zapraszają” - serial anim, 13.50 - „Świat Audobona - wieloryby” - serial przyrod., 14.45 - „Wynajęty człowiek” - western USA (1971), 16.25 - „Sliders” - serial SF, 17.15 - „Podglądanie oceanu” - serial przyrod., 18.10 - „Niesamowite historie” - serial SF, 19.00 - „Ziemia: ostatnie starcie” - serial SF, 19.50 - 7 minut - magazyn „To i owo”, 20.55 - „Beach Patrol” - serial, 20.55 - Prognoza pogody, 21.00 - „Bohaterowie” - komedia USA (1977), 23.00 - 7 minut - wydarzenia dnia, 23.10 - „Crime Story” - serial krym., 0.05 - „Palais Royale” - kanad. film sensac. (1988), 1.40 - „Prawo miecza” - serial fant., 2.25 - „Piękna i Bestia” - serial przygod., 3.15 - „Oblicza Nowego Jorku” - serial krym.,

bawa, 17.00 - Informacje, 17.15 - Miłość od pierwszego wejrzenia, 17.45 - „Słoneczny patrol”, USA (1989), 18.45 - „Nowe przygody Robin Hooda” - serial przygod., USA (1996), 19.40 - „Alf” - amerykański serial komed., 20.05 - Idź na całość - show z nagrodami, 21.00 - „Herkules 2” - serial Fantasy USA (1994), 21.50 - Losowanie Lotto, 22.00 - „W księżycową, jasną noc”, USA (1992), 24.00 - Na każdy temat, 1.05 - Magazyn sportowy, 2.35 - Muzyka.

RTL 7

8.00 - „Świat Audobona: wieloryby” - serial przyrod., 8.50 - „Bolek i Lolek zapraszają” - serial anim, 9.45 - „Najładziej” - serial SF, 10.40 - „Bohaterowie” - komedia USA (1977), 12.35 - „Jajeczny świat doktora Seussa” - serial, 13.00 - „Sliders” - serial SF, 13.50 - „Autostada do Nieba” - serial famil., 14.45 - „Dom na wsi” - franc. film obcy, (1969), 16.20 - „Crime Story” - serial krym., 17.15 - „Siódme niebo” - serial komed., 18.05 - „Prawo miecza” - serial fant., 18.55 - „Sprawa dla Wychłifa” - serial sensac., 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia, 20.00 - Zwiariowany świat reklamy, 20.50 - Prognoza pogody, 21.00 - „Ja tylko prowadzę” - komedia USA (1981), 22.40 - Siędem pokus, 23.35 - „Oblicza Nowego Jorku” - serial krym., 0.25 - „Najładziej” - serial SF, 1.20 - Zwiariowany świat reklamy,



KURIER WILEŃSKI
BIŻNIAK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
razem z tygodnikiem
„Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie
„Kurier” zawsze
masz na co dzień
„Przyjaciółkę” -
w każdą środę



*SZANOWNY,
DROGI CZYTELNIKU*

Do 18 stycznia trwa prenumerata „KW”
na luty i następne miesiące 1998 roku

**Koszty prenumeraty
dla Czytelników „KW” na Litwie:**

	1 mies.	3 mies.	5 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	18 Lt	54 Lt	90 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	15 Lt	45 Lt	75 Lt
w księgarni S.K.	14 Lt	42 Lt	70 Lt
w redakcji	13 Lt	39 Lt	65 Lt

„KW” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	3 mies.	5 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	26 Lt	78 Lt	130 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	23 Lt	69 Lt	115 Lt
w księgarni S.K.	22 Lt	66 Lt	110 Lt
w redakcji	21 Lt	63 Lt	105 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.	5 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt	19,5 Lt

„Kurier Wileński” oraz „KW” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)
Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155
Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

**„Kurier Wileński” w każdym
polskim domu na Litwie!**

Sprzedaję 4-letniego konia (pociągowy).
Tel. 591-249.

(Zam. 1335)

Sprzedam Moskwićz 412 (1983 r., kolor niebieski).
Tel. 75-25-31.

(Zam. 1-D)

Sprzedam „Taurus 727”, radia „VEF”, „OKEAN”.
Tel. 77-38-23.

(Zam. 2-D)

Pomagam w załatwieniu wizy na Białoruś.
Tel. 77-38-23.

(Zam. 3-D)

Do wynajęcia garaż na Kalwaryjskiej.
Tel. 77-38-39.

(Zam. 4-D)

W trolejbusie znaleziono dokumenty na nazwisko Jurgity Dudaite.

Telefonować pod nr 75-38-28.

POMNIKI

- * Dużo gotowych wzorów
- * Zamówienia według katalogów
- * Komputerowe projektowanie
- * Przystępne ceny, zniżki.

Przyjmowanie zamówień: tel. 462076
Wystawa-sprzedaż: Švitrigailos 30, tel. 261127.
Amžinasis akmuo (Zam. 22)



Krytyczne dni i godziny w styczniu

- 11, niedziela (21.00-23.00),
- 16, piątek (7.00-9.00),
- 19, poniedziałek (8.00-10.00),
- 21, środa (18.00-20.00),
- 26, poniedziałek (21.00-23.00),
- 29, czwartek (6.00-8.00).

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 10 stycznia zachmurzenie, opady śniegu z deszczem przechodzące w deszcz, mgłą, gołoledź. Wiatr południowo-zachodni, 5-10 m/sek. Temperatura 1-6 stopni ciepła.

11 stycznia - deszcz, 12 stycznia bez opadów. Temperatura w nocy 0-4, w dzień 2-7 stopni ciepła.

KALENDARIUM

x Sobota (10.I) jest 10 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 355 dni.

x Znak Zodiaku - Koziorożec.
x Imieniny: Dobrosława, Grzegorza, Jana, Wilhelma.

x Wschód Słońca - 8.38, zachód - 16.15. Długość dnia 7 godz. 37 min.
x Księżyc. Przed pełnią - od 5 stycznia.

x Niedziela (11.I) jest 11 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 354 dni.

x Znak Zodiaku - Koziorożec.
x Imieniny: Aleksandry, Honoraty, Matyldy.

x Wschód Słońca - 8.37, zachód - 16.17. Długość dnia - 7 godz. 40 min.
x Księżyc. Przed pełnią - od 5 stycznia.

x Poniedziałek (12.I) jest 12 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 353 dni.

x Znak Zodiaku - Koziorożec.
x Imieniny: Arkadiusza, Benedykta, Grety, Czesławy, Tatiany.

x Wschód Słońca - 8.36, zachód - 16.19. Długość dnia 7 godz. 43 min.
x Księżyc. Pełnia - 19, godz. 24 min.

EKRANY

SKALVIJA, I sala - 13-15.1 - „Telegrafista” o 11.30, 13.15, 15, 16.45, 18.30, 20.15. II sala - 13-15.1 - „Turbulencja” o 11.10, 13, 14.50, 16.40, 18.30, 20.20.

LIETUVA - 13-15.1 - „Samolot prezydenta” o 12, 18.30, 21 - „Kłamczuch, kłamczuch” o 14.30, 16.30.

VILNIUS - 14, 16-18.1 - „Kontakt” o 12, 14.30, 17, 19.40; 13.1 o 11.30, 14, 18, 20.30; 15.1 o 12, 14.30, 17, 13.1 - „Na Dzień Obrońców Wolności” - program filmów dokumentalnych. 15.1 - „9 1/2 tygodnia” o 19.40.

HELIOI, I sala - 13-15.1 - „Zaginiony świat: park z okresu jurajskiego” o 11.30, 14.10, 16.50, 19.30. II sala - 13-15.1 - „Wiem, co zrobiliście tamtego lata” o 13.30, 15.40, 17.50, 20.

PERGALĖ - 13-15.1 - „Chłopcy z piekielnej kuchni” o 13, 16, 19.

WIDEOSALA „OZO” - 13.1 - „Casanova” o 18.30, 14.1 - „Valmon” o 18.30, 15.1 - „Caravaggio” o 18.30; 16.1 - „Ostatnie tango w Paryżu” o 18.30, 17.1 - „Podwójne życie Weroniki” o 16, „Śniadanie u Tiffany” o 18, 18.1 - „Wittgenstein” o 16, „Imperium uczuć” o 18.



POZNAJMY SIĘ

Dwaj mężczyźni poszukują czułych, ładnych kobiet w wieku 24-30 lat, celem nawiązania znajomości i, być może, rozpoczęcia nowego życia we dwoje.

Pożądana znajomość języka niemieckiego, wykształcenie - minimum średnie oraz chęć zamieszkania w Niemczech.

Prosimy o poważne odpowiedzi wraz z zdjęciem i telefonem.

Zwracać się: Georg Filipek Lindenbergr. 3
59 174 Kamen Deutschland.

(Zam. M-1)

**DROBNE
ZA DARMO**



**w „Kurierze Wileńskim”
możesz zamieścić drobne prywatne
ogłoszenie do 5 słów za darmo!**

Kupon

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisves 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

Uwaga!

Codziennie

Poszukują pracy...

Poważnie poszukujemy bez nalogów poszukuje pracy z komputerem, kierowcy w ochronie lub innej.

Tel. 77-38-23.

Kobieta poszukuje pracy chałupniczej, może zaopiekować się dzieckiem. Intymnej nie proponować.

Tel. 77-38-23.

Poszukuję pracy sprzątaczką.
Tel. 67-99-75.

Rady, porady

Aby odróżnić gotowane jajko od surowego, należy położyć je na stole i pokręcić. Jajko gotowane prawidłowo w ruch obraca się dookoła swej podłużnej osi, surowe zaś nie obraca się.

xxx

Zapach ryby czy cebuli łatwo można usunąć z rąk. Wystarczy umyć je w wodzie z dodatkiem szezypoty soli.

xxx

Wanny, muszle toaletowe szorowane solą i terpentyną wyglądają jak nowe.

xxx

Czerwone, pomarszczone dłonie należy moczyc przez 5 minut w misce z ciepłą wodą z dodatkiem 3 łyżek stołowych soli. Następnie lekko osuszyć ręcznikiem

i posmarować tłustym kremem.

xxx

Odrobina suchej soli wyspanej do butów wchłania pot i utrzymuje skórę robuwa w doskonałym stanie.

xxx

Torebke skórzaną można odświeżyć, przemycając ją letnią wodą z octem, a następnie, po lekkim osuszeniu, nakładając na powierzchnię skóry pianę z białka zmieszanej z niewielką ilością terpentyny. Wycierać do połysku suchą ściereczką.

xxx

Rękawiczki skórkowe i irchowe nie staną się twarde i nieelastyczne, jeśli przy ich praniu i płukaniu dodamy do wody kilka kropel oliwy lub gliceryny. Pierze się naciągnięte na dłonie.

G.B.

KURIER WILEŃSKI
BIŻNIAK NIEZALEŻNY

Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeczniczy — 51-491, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiteżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Anna
MAKOWSKA